



NR 2

LUTY
XXVI (2017)

SKALPEL

BIULETYN WOJSKOWEJ IZBY LEKARSKIEJ

ISSN 1230-493x

nakład 3800 egz.

Nowe regulacje prawne dotyczące POZ

Historia Oddziału Neurologicznego SzW w Lublinie

I tak to się zaczęło... (cz. II)

Dzień Podchorążego na Wydziale Wojskowo-Lekarskim



Goście Rady Lekarskiej WIL (16 grudnia 2016 r.)

W grudniowym posiedzeniu Rady Lekarskiej WIL uczestniczyli zaproszeni goście. Prezes RL WIL dr n. med. Jan Snpieżko w imieniu swoim i Rady gratulował przybyłym sukcesów oraz dziękował za aktywność społeczną. Kto i za co został wyróżniony?



Nominowany w listopadzie 2016 r. na stopień generała dywizji prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak otrzymał od Rady Lekarskiej WIL okolicznościowy ryngraf. Poza generalską nominacją prof. G. Gielerak został w ub.r. wyróżniony przez zespoły redakcyjne miesięcznika i portalu „Rynek Zdrowia” w plebiscycie „Portrety Polskiej Medycyny 2016” tytułem „Menedżera Rynku Zdrowia” w kategorii placówek publicznych



Laureatem „Portretów Polskiej Medycyny 2016” jest również Główny Inspektor Sanitarny lek. Marek Posobkiewicz. Pana ministra, znanego jako „raper Gisu”, nagrodzono wyróżnieniem specjalnym „Osobowość Rynku Zdrowia” za niekonwencjonalny sposób przekonywania do prozdrowotnych zachowań oraz śmiałe pomysły na promocję zdrowia poprzez „rap profilaktyczny”

Listy z podziękowaniem za aktywny wkład w organizację Wojskowej Sesji Stomatologicznej podczas Kongresu FDI Poznań 2016 otrzymali lekarze dentyści:



kpt. lek. dent. Dorota Skalska



lek. dent. Jacek Woszczyk, wiceprezes RL WIL oraz przewodniczący Komisji Stomatologicznej WIL



ppłk lek. dent. Remigiusz Budziło, kierownik Poradni Stomatologicznej WIML



ppłk lek. dent. Piotr Sokół, konsultant krajowy w dziedzinie obronności ds. stomatologii

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

Minął czas spotkań w rodzinnym gronie podczas świąt Bożego Narodzenia rozpoczął się karnawał. Wreszcie zawitała do nas wspaniała zima, zrobiło się biało wszędzie, chociaż dla niektórych z Was stanowi to duże utrudnienie, szczególnie podróżujących samochodem. Obecna aura pogodowa sprzyja oddawaniu się zimowemu szaleństwu.

Obecnie w wielu gremiach toczy się wielka dyskusja nad projektem ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz projektem rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie określenia profili charakteryzujących poziomy system zabezpieczenia oraz kryteriów kwalifikacji świadczeniodawców do tych poziomów. Tym problemom głównie było poświęcone ostatnie posiedzenie Konwentu Prezesów oraz Naczelnej Rady Lekarskiej w dniu 13 stycznia 2017 r., podczas którego NRL podjęła stanowisko wyrażające stanowczy sprzeciw wobec trybu i formy wprowadzania zmian systemowych w ochronie zdrowia. Podczas tego posiedzenia NIL, w którym uczestniczyli zaproszeni goście: prof. Piotr Czauderna – Koordynator Sekcji

Ochrony Zdrowia w Narodowej Radzie Rozwoju przy Prezydencie RP, dr Andrzej Jacyna – p.o. Prezesa NFZ, dr Andrzej Zapaśnik – Prezes Zarządu Polskiej Fundacji Opieki Zintegrowanej oraz przedstawiciele ministra zdrowia odbyła się szeroka kilkugodzinna debata na temat aktualnej sytuacji w ochronie zdrowia oraz przygotowywanych zmianach. W drugim półroczu b.r. rozpocznie się program pilotażowy wdrażania modelu koordynowanej opieki ambulatoryjnej POZ. Pozostałe zmiany mają być wdrażane stopniowo w następnej kolejności.

W dniu 16.12.2016 r. odbyło się kolejne świąteczne posiedzenie Rady WIL, kończące 2016 rok. O tyle ważne było to posiedzenie, ponieważ swoją obecnością zaszczytili nas znakomici goście w osobach: gen. dyw. prof. Grzegorz Gielerak – Dyrektor WIM oraz Główny Inspektor Sanitarny Marek Posobkiewicz.

W dniu 15 stycznia w Teatrze „Capitol” w Warszawie odbyła się bardzo sympatyczna i miła dla całego środowiska medycznego impreza zorganizowanego przez NRL, głównie przez Komisję Kultury z jej Przewodniczącym dr Jarosławem Waneckim na czele. A mianowicie był to Benefis Jerzego



Woya-Wojciechowskiego – lekarza, kompozytora, muzyka, człowieka renesansu.

Koleżanki i Koledzy,

Niektórzy z Was mają teraz ferie i wyjeżdżają ze swoimi pociechami bądź też wnukami na rodzinny zimowy odpoczynek. W związku z powyższym życzę Wam, wspa-
niałego białego szaleństwa i miłego wypoczynku w pięknej zimowej scenerii.

Prezes Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
dr n. med. **Jan SAPIĘKO**



Fundacja Lekarze Lekarzom znajduje się w wykazie organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2016.

Procedura przekazania 1% podatku jest wyjątkowo prosta, wystarczy że w składanym zeznaniu rocznym wskażemy organizację pożytku publicznego, którą chcemy wesprzeć. Należy tylko wpisać w konkretnej rubryce numer KRS oraz kwotę, jaką przekazujemy Fundacji.

Prezes Fundacji
Mariusz Janikowski

ul. Sobieskiego 110; 00-764 Warszawa
e-mail: fundacja@hipokrates.org
www.fll.nil.org.pl

Nr KRS Fundacji Lekarze Lekarzom: 0000409693
Przeznacz 1% podatku Fundacji Lekarze Lekarzom

SKALPEL

nr 2/2017
luty

Rok XXVI

WYDAWCA:

Wojskowa Izba Lekarska

ul. Koszykowa 78

00-909 Warszawa

tel. (22) 621 12 11

(22) 621 04 93

tel. MON: 261/845 675

261/845 653

tel./faks MON: 261/845 580

e-mail: wojsko@hipokrates.org

www.wil.oil.org.pl

Konto WIL:

PKO BP S.A., IX O/Warszawa

50 1020 1097 0000 7802 0001 6741

cz. p. o. redaktor naczelny:

Ewa Kapuścińska

ewakapuscinska08@gmail.com

tel. (22) 621 04 93 w. 184

Rada Redakcyjna:

Jan Sapieżko

Jan Błaszczyk

Włodzimierz Aleksandrowicz

Renata Formicka

Kolegium redakcyjne:

Ewa Kapuścińska

Jacek Woszczyk

Artur Płachta

Marian Dóczyński

Konrad Maćkowiak

Fot. na I okładce:

Marzena Mokwa-Krupowies

(od prawej: J. Sapieżko, M. Posobkiewicz, G. Gielerak, J. Woszczyk)

Opracowanie graficzne, łamanie:

Ewa Kapuścińska

Druk: LM Promotion

tel. 663 664 440

e-mail: biuro@lmpromotion.pl

Nakład: 3800 egz.

ISSN 1230-493x

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redakcyjnych w nadsyłanych tekstach. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów do redakcji, ogłoszeń i reklam.

Spis treści

nr 2/2017

Szpalta Prezesa	1
Od Redakcji	3
Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL w dniu 16 grudnia 2016 r.	4
Uchwały RL WIL z 17 listopada i 16 grudnia 2016 r.	5
Nowe regulacje prawne dotyczące POZ.....	6
Obchody Dnia Podchorążego Wydziału Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi.....	8
„Szóste wymieranie” – recenzja.....	9
Historia Oddziału Neurologicznego Szpitala Wojskowego w Lublinie	10
Kolekcjoner . I tak to się zaczęło! (cz. II).....	12
Prof. dr hab. med. Andrzej Kalewski – wspomnienie	18
Ppłk w st. spocz. dr n. med. Kazimierz Wiśniewski – wspomnienie.....	19
Zachowajmy Ich w naszej pamięci!.....	20

WOJSKOWA IZBA LEKARSKA

Prezes WIL:

dr n. med. Jan Sapieżko

Wiceprezes WIL:

dr n. med. Marian Dóczyński

plk dr n. med. Stefan Antosiewicz

lek. Artur Płachta

lek. dent. Jacek Woszczyk

Sekretarz WIL:

lek. Konrad Maćkowiak

Zastępca Sekretarza WIL:

lek. dent. Marzena Mokwa-Krupowies

Skarbnik WIL:

dr n. med. Andrzej Probuski

Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej:

prof. dr hab. n. med. Jan Błaszczyk

Przewodniczący Sądu Lekarskiego: lek. Włodzimierz Aleksandrowicz

Przewodniczący Komisji Stomatologicznej:

lek. dent. Jacek Woszczyk

Przewodniczący Komisji ds. Rejestru Lekarzy,

Wydawania Prawa Wykonywania Zawodu i Praktyk Lekarskich:

dr n. med. Zbigniew Zaręba

BIURO WIL

Dyrektor Biura WIL: mgr Renata Formicka

Sekretariat Biura WIL: Ewa Petaś

tel. 22 621 12 11

tel. 22 621 04 93 w. 179

Główna Księgowa: mgr Dominika Sałapa

tel. 22 621 04 93 w. 180

Sekretarz Sądu Lekarskiego:

mgr Bogdan Sieradzki

tel. 22 621 04 93 w. 178

Rejestr lekarzy: mgr Edyta Klimkiewicz

tel. 22 621 04 93 w. 186

Doskonalenie zawodowe: Karol Kociński

tel. 22 621 04 93 w. 188

Praktyki prywatne: mgr Patrycja Wonałowska

tel. 22 621 04 93 w. 175

Składki członkowskie: mgr Dominika Sałapa

tel. 22 621 04 93 w. 180

Godziny pracy biura WIL: poniedziałek-piątek: 8.00-15.00

Szanowni Państwo,

Przełom roku upłynął wśród burz i zawiei, nie tylko śnieżnych. Jednakże niedziela 15 grudnia, dzień, w którym już po raz 25 grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy była wspólnym świętem wielu Polaków, niezależnie od dzielących ich poglądów. Mimo że telewizja publiczna nie informowała w swoich serwisach o tym wydarzeniu wzięli w nim udział nie tylko zwykli obywatele, ale i osoby ze świata polityki. Na licytację przedmioty i inne atrakcje wystawili między innymi: Prezydent RP Andrzej Duda wraz z małżonką, przewodniczący Rady Europejskiej Donald Tusk, czy minister zdrowia Konstanty Radziwiłł. Poza politykami wśród ofiarodawców byli dziennikarze, artyści, biznesmeni itd., itp. Dobrze, że mimo pewnych zgrzytów są wydarzenia łączące nas prawie wszystkich. Poza dniem, w którym gra WOŚP są to chyba tylko wydarzenia sportowe i to raczej te międzynarodowe, jak ostatnio turniej skoków narciarskich. W niedzielę zebrano (wg szacunków) przeszło 70 milionów zł, a więc po raz kolejny więcej niż w roku poprzednim. Za te pieniądze zostanie zakupiony sprzęt do oddziałów pediatrycznych i geriatrycznych szpitali w całej Polsce. Zapewne przynajmniej niektórzy z Was wykorzystywali już w swojej pracy urządzenia z naklejonym charakterystycznym czerwonym serduszkim.

Wracając do naszych wewnętrznych spraw to z radością informuję, że podjęta została decyzja o zwiększeniu częstotliwości wydawania „Skalpela” do 9 numerów rocznie, tak by dostosować nasz cykl wydawniczy do „Gazeta Lekarskiej”. W tym roku „Skalpel” i „Gazeta Lekarska” rozsyłane do Was będą (nr 1 otrzymaliście w połowie grudnia, nr 2 właśnie czytacie): nr 3 (marzec) – 27 lutego, nr 4 (kwiecień) – 27 marca, nr 5/6 (maj-czerwiec) – 22 maja, nr 7/8 (lipiec-sierpień) – 26 czerwca, nr 9 (wrzesień) – 4 września, nr 10 (październik) – 2 października, nr 11 (listopad) – 30 października oraz nr

12/1 (grudzień 2017/styczeń 2018) – 11 grudnia. Ze względu na potrzebny nam czas na przygotowanie numeru i wydrukowanie go materiały do poszczególnych wydań muszą dotrzeć do redakcji NAJPÓŹNIEJ na 3 tygodnie przed terminem wysyłki. Teksty przesłane później będą wykorzystywane w kolejnych numerach. Ponieważ chciałabym pod artykułami zamieszczać krótkie notki o autorach, zwracam się z prośbą, by do nadsyłanych tekstów dołączać takowe wraz ze zdjęciem, o ile autor zgadza się na taką formę autoprezentacji.

Decyzję o zwiększeniu wydawanych numerów podjęliśmy dość późno, w związku z tym w bieżącym numerze nie ma notatek o autorach – zabrakło mi czasu, by zwrócić się do nich z taką prośbą. Jest też pewna niekonsekwencja, a mianowicie na okładce numeru 1/2017) zamieszczona jest informacja (styczeń-luty), zgodnie z poprzednią numeracją, a na bieżącej nr 2 (luty). Nie jest to pomyłka tylko wynik zmian. W kolejnych numerach takich niespodzianek już nie będzie.

Ze względu na obowiązujący nas reżim finansowy tegoroczne numery będą miały mniejszą objętość. Kolejny, nr 3 (marzec), poświęcony będzie głównie XXXV Zjazdowi Lekarzy WIL. Roczne sprawozdania z działalności organów WIL w 2016 r. umieszczone będą również na stronie internetowej WIL (www.wil.oil.org.pl) w pierwszych dniach lutego.

I ostatnia informacja. Organizatorzy konferencji „Dum Spiro Spero” im. gen. bryg. dr. hab. med. Wojciecha Lubińskiego (członka WIL, który – wraz z parą prezydencką i 93 osobami – zginął tragicznie w katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.) poprosili nas, wzorem lat poprzednich, o objęcie tej konferencji patronatem medialnym. Redakcja „Skalpela” z dumą i radością przychyliła się do tej prośby. Obok zamieszczamy nadesłaną informację o konferencji, a na stronach internetowych WIL oraz WIM (www.wim.mil.pl) znajdziecie Państwo szczegóły tego wydarzenia.

Ewa KAPUŚCIŃSKA



Wojskowy Instytut Medyczny



Polskie Towarzystwo Chorób Płuc



Polska Federacja
Stowarzyszeń Chorych
na Astmę, Alergię i POChP

Polska Federacja Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP

mają zaszczyt zaprosić na VII konferencję naukową
im. gen. bryg. dr. hab. med. Wojciecha Lubińskiego

Wpływ zanieczyszczeń powietrza na zdrowie Dum Spiro Spero

Pod patronatem
Ministra Zdrowia
dr. n. med. Konstantego Radziwiłła

Światowej Organizacji Zdrowia

**21 kwietnia 2017
godz. 10:00-15:15**

Aula

Wojskowego Instytutu Medycznego
Warszawa, ul. Szaserów 128

Posiedzenie Rady Lekarskiej WIL

w dniu 16 grudnia 2016 r.

Ostatnie w 2016 roku posiedzenie Rady Lekarskiej WIL odbyło się 16 grudnia. Składało się z dwóch części: uroczystej i roboczej. W pierwszej, obok 17 członków RL WIL, Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej prof. dr. hab. n. med. Jana Błaszczyka, Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej kol. Krzysztofa Hałasy, dyrektor biura WIL Renaty Formickiej, mec. Andrzeja Niewiadomskiego i protokolanta p. Karola Kociałkowskiego uczestniczyli zaproszeni goście: gen. dyw. prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak, Główny Inspektor Sanitarny, minister lek. Marek Posobkiewicz, kpt. lek. dent. Dorota Skalska, konsultant krajowy w dziedzinie obronności ds. stomatologii ppłk lek. dent. Piotr Sokół oraz kierownik Poradni Stomatologicznej WIML ppłk lek. dent. Remigiusz Budzillo.

Obradom przewodniczył Prezes RL WIL Jan Sapieżko.

Po otwarciu posiedzenia i powitaniu przybyłych gości nastąpiła najprzyjemniejsza część spotkania.

Prof. dr hab. n. med. Grzegorz Gielerak otrzymał od Rady Lekarskiej WIL okolicznościowy ryngraf z okazji nominacji na stopień generała dywizji oraz gratulacje za wyróżnienie w plebiscycie „Portrety Polskiej Medycyny 2016” tytułem „Menedżera Rynku Zdrowia” w kategorii placówek publicznych. W tym samym plebiscycie lek. Marek Posobkiewicz otrzymał tytuł „Osobowości Rynku Zdrowia”.

Zabierając głos gen. dyw. prof. G. Gielerak serdecznie podziękował za wyróżnienie i zaznaczył, że wykorzystując potencjał instytucji, którą kieruje należy skupić się na doskonaleniu w szkoleniu kadr lekarskich oraz pielęgniarek i ratowników medycznych.

Prezes RL WIL wręczył dentystom: Dorocie Skalskiej, Jackowi Woszczykowi, Remigiuszowi Budzille i Piotrowi Sokółowi okolicznościowe listy gratulacyjne w związku z aktywnym uczestnictwem przy organizacji Wojskowej Sesji Stomatologicznej podczas Konferencji FDI POZNAŃ 2016. Fotoreportaż z tej części posiedzenia możecie Państwo obejrzeć na II okładce bieżącego numeru „Skalpela”.

W części roboczej, po przedstawieniu porządku obrad, który został jednogłośnie przyjęty przez człon-

ków RL WIL dr Jan Sapieżko złożył sprawozdanie ze swej działalności od ostatniego posiedzenia. Poinformował zebranych, że w tym czasie odbyło się jedno posiedzenie Konwentu Prezesów OIL, na którym głównie rozmawiano o realizacji umów z Ministrem Zdrowia za działalność statutową OIL.

Następnie zapoznał zebranych z terminem zwołania Zjazdu Budżetowego Lekarzy WIL na dzień 17 marca 2017 r. oraz przedstawił kandydatów do składu Komitetu Organizacyjnego.

Rada Lekarska WIL podjęła uchwałę w sprawie zwołania XXXV Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej w 2017 r., w której to uchwale powołano również Komitet Organizacyjny Zjazdu (uchwała nr 2592/16/VII)

Przewodniczący Komisji Budżetowej kol. Zbigniew Teter poinformował o swoim uczestnictwie w posiedzeniu Komisji Budżetowej NIL. Główna Księgowa WIL Pani Dominika Sałapa omówiła założenia przewidywanego budżetowego na 2017 r. i wskazała wielkości środków finansowych przewidzianych dla Komisji problemowych WIL. W toku krótkiej dyskusji merytorycznej kol. S. Antosiewicz zwrócił się z prośbą, by limit środków finansowych przeznaczony dla Komisji Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego mógł być również wykorzystywany na szkolenie lekarzy przez Ośrodek Doskonalenia Zawodowego WIL.

Kol. M. Dójczyński zaapelował również w tej sprawie i dodał, że widzi także potrzebę wyodrębnienia środków finansowych w budżecie na honoraria do wykorzystania przez redakcję „Skalpela”. Natomiast ROZ prof. J. Błaszczyk poprosił żeby środki finansowe dla RZOZ z przeznaczeniem na opłacanie biegłych przewidzieć na poziomie 2016 r.

Z kolei Rada rozpatrzyła wnioski i propozycje OKW zreferowane przez kol. Artura Płachtę, przewodniczącego Komisji Wyborczej WIL, który złożył wniosek w sprawie ustalenia liczby członków rejonu wyborczego uprawnionych do wyboru jednego delegata na zjazd lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej oraz minimalnej i maksymalnej liczby członków rejonu wyborczego utworzonego do przeprowadzenia wyborów delegatów na zjazd lekarzy Wojskowej Izby

Lekarskiej w VIII kadencji 2018-2022. Rada podjęła stosowną uchwałę w tej sprawie (uchwała nr 2594/16/VII).

Następnie na wniosek kol. Zbigniewa Zaręby podjęto uchwały w sprawach:

- przeniesienie i wpisanie na listę członków oraz wpis do rejestru Wojskowej Izby Lekarskiej (**uchwała nr 2495/16/VII**)
- dokonania wpisów do rejestru praktyk, skreśleń i zmiany adresów praktyk (**uchwały nr 2496 – 2590/16/VII**)

Na wniosek kol. Konrada Maćkowiaka zostały rozpatrzone wnioski o wytypowanie przedstawicieli WIL do komisji konkursowych:

- konkurs na stanowisko pielęgniarki oddziałowej POZ i pielęgniarki oddziałowej Bloku Operacyjnego w 6 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią SPZOZ w Dęblinie;
- konkurs na stanowisko Zastępcy Komendanta ds. medycznych w 109 Szpitalu Wojskowym z Przychodnią SPZOZ w Szczecinie.

Jako kolejny mówca wystąpił kol. Stefan Antosiewicz z wnioskami o podjęcie uchwał w sprawach:

- 1) zatwierdzenia Uchwały Rady Programowej Ośrodka Nr 01/16/RP z dnia 17 listopada 2016 r. w sprawie określenia priorytetów w działalności merytorycznej i kierunków w działalności szkoleniowej Ośrodka na 2017 r. (**uchwała nr 2595/16/VII**)
- 2) zwrotu kosztów lekarzom – członkom WIL, za uczestnictwo w kongresie, konferencji i kursach doskonalących (**uchwały nr 2596-2605/16/VII**)

W ostatniej części posiedzenia na wniosek kol. Konrada Maćkowiaka podjęto uchwałę w sprawie zwrotu utraconych zarobków członkowi RL WIL (**uchwała nr 2593/16/VII**), a na wniosek skarbnika WIL Andrzeja Prabuckiego uchwałę w sprawie przyznania wsparcia finansowego na organizację spotkania oplatkowego dla lekarzy emerytów i rencistów członków WIL (**uchwała nr 2591/16/VII**)

Po wyczerpaniu porządku obrad Prezes RL WIL Jan Sapieżko zakończył posiedzenie.

R.F.

**Uchwała nr 2487/16/VII
Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
z dnia 17 listopada 2016 r.
w sprawie ustalenia terminów posiedzeń Rady
Lekarskiej/Prezydium WIL w 2017 roku**

Na podstawie art. 25 pkt 10 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (Dz. U. nr 219, poz. 1708) oraz § 7 ust.1 Regulaminu Rady Lekarskiej WIL (Uchwała nr 10/10/VI XXVII Zjazdu Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej z dnia 26 marca 2010 r.), uchwała się, co następuje:

§ 1

Ustala się terminy posiedzeń Rady Lekarskiej/Prezydium Wojskowej Izby Lekarskiej w 2017 roku:
20 stycznia, 10 lutego, 16 marca, 7 kwietnia, 12 maja, 30 czerwca, 21 lipca, 11 sierpnia, 22 września, 13 października, 17 listopada oraz 22 grudnia.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz	Prezes
Rady Lekarskiej WIL	Rady Lekarskiej WIL
Konrad MAĆKOWIAK	Jan SAPIEŻKO

**Uchwała nr 2592/16/VII
Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
z dnia 16 grudnia 2016r.
w sprawie zwołania XXXV Zjazdu Lekarzy
Wojskowej Izby Lekarskiej**

Na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy o z dnia 2 grudnia 2009 r. izbach lekarskich (Dz.U. nr 219, poz. 1708 z późn. zm.) uchwała się, co następuje:

§ 1

Rada Lekarska Wojskowej Izby Lekarskiej postanawia zwołać **XXXV Zjazd Lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej na dzień 17 marca 2017 r.**, w Warszawie.

§ 2

Powołuje się Komitet Organizacyjny Zjazdu w składzie:

- Przewodniczący:
- kol. Konrad Maćkowiak
- Wiceprzewodniczący:
- kol. Marzena Mokwa-Krupowies
 - kol. Mariusz Goniewicz
- Członkowie:
- p. Renata Formicka
 - p. Dominika Sałapa
 - p. Ewa Petaś
 - p. Bogdan Sieradzki

§ 3

Komitet Organizacyjny zapewni realizację całokształtu przedsięwzięć związanych z przygotowaniem do przeprowadzenia Zjazdu.

§ 4

Nadzór nad realizacją uchwały powierza się Sekretarzowi Rady Lekarskiej WIL.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz	Prezes
Rady Lekarskiej WIL	Rady Lekarskiej WIL
Konrad MAĆKOWIAK	Jan SAPIEŻKO

**Uchwała nr 2594/16/VII
Rady Lekarskiej
Wojskowej Izby Lekarskiej
z dnia 16 grudnia 2016 r.
w sprawie ustalenia liczby członków rejonu
wyborczego uprawnionych do wyboru jednego
delegata na zjazd lekarzy Wojskowej Izby
Lekarskiej VIII kadencji 2018-2022 oraz minimalnej
i maksymalnej liczby członków rejonu wyborczego,
utworzonego do przeprowadzenia wyborów
delegatów na zjazd lekarzy Wojskowej Izby
Lekarskiej VIII kadencji 2018- 2022.**

Na podstawie art. 22 ust. 3 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich (tj. Dz.U. z 2016 r., poz. 522) oraz § 13 ust. 1 pkt. 2 i 3 i ust. 3 i § 14 ust.1 Regulaminu wyborów do organów izb lekarskich, na stanowiska w organach i trybu odwoływania członków tych organów i osób zajmujących stanowiska w tych organach oraz wyborów komisji wyborczych, stanowiącego załącznik do uchwały nr 12 X Krajowego Zjazdu Lekarzy z dnia 29 stycznia 2010 r. uchwała się, co następuje:

§ 1

Na wniosek Komisji Wyborczej Wojskowej Izby Lekarskiej:

- 1) ustala się liczbę członków rejonu wyborczego, uprawnionych do wyboru jednego delegata na zjazd lekarzy Wojskowej Izby Lekarskiej VIII kadencji 2018-2022 wynoszącą **25 lekarzy/lekarzy dentystów**;
- 2) ustala się liczebność rejonu wyborczego, która powinna obejmować **nie mniej niż 25 i nie więcej niż 200 lekarzy lub lekarzy dentystów**, albo lekarzy i lekarzy dentystów, członków Wojskowej Izby Lekarskiej, posiadających czynne prawo wyborcze.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz	Prezes
Rady Lekarskiej WIL	Rady Lekarskiej WIL
Konrad MAĆKOWIAK	Jan SAPIEŻKO

Zlot weteranów XXI kursu WAM

Zapraszamy wszystkich kolegów **XXI kursu WAM** do wzięcia udziału w IV zlocie w dniach **8-10.09.2017 r. w Dźwirzynie.**

Proszę o kontakt wszystkich zainteresowanych weteranów XXI kursu.

Adam ANTONIK
nzoort-med@poczta.jzk.pl
tel.502 329 189

Nowe regulacje prawne dotyczące Podstawowej Opieki Zdrowotnej (POZ)

Ministerstwo Zdrowia przesłało do konsultacji projekt ustawy o podstawowej opiece zdrowotnej (POZ).

Nie ulega wątpliwości, że podstawowa opieka zdrowotna odgrywa znaczącą rolę w systemie ochrony zdrowia. Od jej sprawności i skuteczności w ogromnym stopniu zależy efektywność całego systemu opieki medycznej.

Dotychczas POZ jest normowana fragmentarycznie, w wielu aktach prawnych o różnicowanej randze. W celu zapewnienia należytego działania POZ za **uzasadnione uznano unormowanie jej w akcie rangi ustawy, która określi cele, organizację, zasady finansowania oraz zapewnieni – wg oczekiwań autorów – wyższą jakość świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie POZ.** Ponadto nastąpi skoordynowanie działań POZ z innymi częściami systemu opieki zdrowotnej oraz zwiększenie roli profilaktyki i edukacji zdrowotnej. Oczekuje się także, że wzrośnie rola personelu medycznego w POZ.

W uzasadnieniu do projektu omawianej ustawy stwierdzono, że POZ została oparta na medycynie rodzinnej. Przyjmuje się, że docelowo lekarzem POZ będzie lekarz posiadający tytuł specjalisty w dziedzinie medycyny rodzinnej lub odbywający szkolenie specjalizacyjne w dziedzinie medycyny rodzinnej lub posiadający specjalizację II stopnia w dziedzinie medycyny ogólnej. Jednocześnie z uwagi na niedobór kadry lekarskiej posiadającej specjalizację w dziedzinie medycyny rodzinnej przyjęto, iż lekarzem POZ jest również lekarz, posiadający specjalizację I stopnia albo specjalizację inną niż medycyna rodzinna albo specjalizację II stopnia w dziedzinie medycyny ogólnej, który udzielał nieprzerwanie przez okres nie krótszy niż 3 lata świadczeń zdrowotnych w podstawowej opiece zdrowotnej, posiadający umowę o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z NFZ oraz tzw. listę aktywną pacjentów. Ponadto, lekarzom, którzy w dniu wejścia ustawy udzielali świadczeń zdrowotnych w podstawowej opiece zdrowotnej przez okres krótszy niż 3 lata, umożliwiono realizację świadczeń zdrowotnych w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, jednak nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2025 r., a po tym okresie jeśli rozpoczną specjalizację w dziedzinie medycyny rodzinnej.

Analogiczne rozwiązania przyjęto dla pielęgniarki podstawowej opieki zdrowotnej (pielęgniarki POZ).

Koordinatorem pacjenta w całym systemie ochrony zdrowia ma być lekarz podstawowej opieki zdrowotnej (lekarz POZ), którego głównym zadaniem, jako przewodnika pacjenta po systemie, we współpracy z pielęgniarką POZ i położną POZ, jest zapewnienie pacjentowi ciągłości i kompleksowości opieki.

Zasady dotyczące prawa wyboru świadczeniodawcy udzielającego świadczeń z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej pozostawiono bez zmian w stosunku do obowiązujących obecnie regulacji w tym zakresie. Oświadczenia woli pacjentów o wyborze świadczeniodawcy, lekarza POZ, pielęgniarki POZ i położnej POZ, złożone przed dniem wejścia w życie ustawy, zachowają ważność.

Realizując rekomendację Zespołu do opracowania strategii rozwiązań systemowych w zakresie POZ powołanego zarządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 4 stycznia 2016 r. (Dz. Urz. Min. Zdrow. poz. 1, 17, 34 i 54), dotyczącą konieczności zintegrowania opieki nad pacjentem przyjęto, że każdy pacjent będzie objęty opieką zespołu podstawowej opieki zdrowotnej (zespół POZ), w skład którego wchodzi lekarz POZ, pielęgniarka POZ i położna POZ. Zespół POZ, niezależnie od formy organizacyjno-prawnej, będzie pracował w oparciu o zasadę niezależności zawodowej swoich członków, ze wskazaniem podziału środków na ich działania i wynagrodzenia. **Jednocześnie zostanie utrzymana możliwość prowadzenia działalności w ramach POZ różnych podmiotów leczniczych (przedsiębiorcy: osoby fizyczne lub prawne, organizacje pozarządowe, samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej) oraz praktyki zawodowe (indywidualne i grupowe: lekarskie, pielęgniarskie lub położnych). W ramach udzielania świadczeń opieki zdrowotnej lekarz POZ, pielęgniarka POZ, położna POZ współpracować będą ze sobą, w ramach zespołu POZ.**

Świadczeniodawca udzielający świadczeń z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej jest obowiązany do informowania pacjentów o zasadach i organizacji nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej, w szczególności poprzez umieszczenie informacji w miejscu udzielania świadczeń i w siedzibie świadczeniodawcy.

W ramach koordynacji leczenia pacjenta przez POZ konieczne będzie uzyskiwanie informacji o rozpoznaniu, sposobie leczenia, rokowaniu, ordynowanych lekach, środkach spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego i wyrobach medycznych, w tym okresie ich stosowania i sposobie dawkowania oraz wyznaczonych wizytach kontrolnych w innych zakresach świadczeń (ambulatoryjna opieka specjalistyczna, leczenie szpitalne). *W konsekwencji powyższego konieczna będzie wymiana informacji o pacjencie.*

W ramach profilaktycznej opieki zdrowotnej zespół POZ ma współpracować z pielęgniarką środowiska nauczania i wychowania. Ponadto w ramach udzielania

świadczeń opieki zdrowotnej zespół POZ będzie współpracował również z osobami udzielającymi pacjentowi specjalistycznych świadczeń zdrowotnych (m. in. w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, leczenia szpitalnego, opieki długoterminowej).

Jednocześnie planowane jest wyodrębnienie opieki zintegrowanej zapewnianej przez lekarza POZ pacjentom z wybranymi chorobami przewlekłymi, finansowanej w ramach budżetu powierzonego. Zasadniczym celem opieki zintegrowanej polegającej na współpracy lekarza POZ z lekarzami ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) jest zapewnienie, z uwzględnieniem rzeczywistych potrzeb zdrowotnych pacjentów, udzielania świadczeń w sposób planowy i kompleksowy.

Istotą tego rozwiązania jest zapewnienie przez świadczeniodawcę szerszego katalogu badań diagnostycznych i konsultacji specjalistycznych, w tym inicjowanie wizyt pacjenta w AOS, jak również umożliwienie konsultacji lekarz – lekarz. Opieka zintegrowana powinna odbywać się na podstawie indywidualnego planu leczenia zgodnie z zaleceniami postępowania medycznego (tzw. ścieżki postępowania) w wybranych chorobach przewlekłych. Pacjenci, którzy ze względów medycznych mogą zostać objęci opieką zintegrowaną zachowują prawo wyboru sposobu leczenia (opieka zintegrowana lub opieka lekarza specjalisty na dotychczasowych zasadach). Przyjęto, iż opieka zintegrowana obejmuje zapewnienie badań diagnostycznych i konsultacji specjalistycznych u świadczeniodawców, z którymi Narodowy Fundusz Zdrowia zawarł umowę o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej. Przy czym założono, iż objęcie pacjenta opieką zintegrowaną wymaga jego zgody. *Wyrażenie ww. zgody stanowi jednocześnie rezygnację pacjenta z możliwości wyboru lekarza specjalisty w zakresie objętym opieką zintegrowaną. Oświadczenie pacjenta o wyrażeniu zgody na objęcie opieką zintegrowaną, po uzyskaniu informacji o jej skutkach, zamieszcza się lub dołącza do dokumentacji medycznej pacjenta. Ten model opieki będzie skierowany do pacjentów z wybranymi chorobami przewlekłymi, a jego wprowadzenie zostanie poprzedzone rocznym pilotażem. Wykaz chorób przewlekłych oraz sposób organizacji opieki w ramach opieki zintegrowanej zostaną określone w drodze rozporządzenia.*

Źródłami finansowania POZ są: Narodowy Fundusz Zdrowia oraz budżet państwa. Planuje się wyodrębnienie w umowie o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej środków przeznaczonych na zapewnienie opieki zintegrowanej (budżet powierzony). Ponadto jest planowane również wyodrębnienie środków przeznaczonych na zapewnienie opieki profilaktycznej i edukacji zdrowotnej, oraz opiekę nad pacjentem przewlekle chorym, realizowane przez zespół POZ (dodatek zadaniowy). Dodatkowo w umowie w części dotyczącej budżetu powierzonego zostanie określony procent udziału

środków stanowiący przychód świadczeniodawców realizujących opiekę zintegrowaną. Pomiar rzeczywistych efektów oraz ostateczne rozstrzygnięcia niektórych zagadnień organizacyjnych, których nie można rozstrzygnąć na etapie planowania, nastąpi w trakcie przeprowadzenia pilotażu, który planowany jest od dnia 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2018 r. Zakładany sposób finansowania ma być systemem motywacyjnym, który powinien zagwarantować optymalne wykorzystanie środków przeznaczonych na świadczenia zdrowotne. Zarówno płatnik jak i świadczeniodawcy mają monitorować jakość opieki i efektywność kosztową, w oparciu o wypracowane wskaźniki.

Zakłada się, że działania na rzecz poprawy jakości i skuteczności opieki będą realizowane systematycznie przez wspieranie podnoszenia jakości opieki sprawowanej w POZ. Jednocześnie zostanie wdrożony zestaw działań monitorująco-oceniających.

Zakłada się, że wejście w życie projektowanej ustawy nastąpi z dniem 1 lipca 2017 r., z wyjątkiem:

- 1) uchylenia w ustawie o świadczeniach przepisu zobowiązującego do ukończenia kursu w dziedzinie medycyny rodzinnej lekarzy POZ nieposiadających specjalizacji II stopnia w dziedzinie medycyny ogólnej, tytułu specjalisty w dziedzinie medycyny rodzinnej lub nieodbywających szkolenia specjalizacyjnego w tej dziedzinie, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia;
- 2) przepisów dotyczących opieki zintegrowanej i budżetu powierzonego, które wchodzi w życie z dniem 1 lipca 2019 r., przy czym umowy o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej zawarte przed dniem wejścia w życie ustawy zachowują ważność przez okres, na jaki zostały zawarte.

(Opracowano na podstawie treści uzasadnienia do projektowanej ustawy/.)

A.N.

Zjazd Absolwentów X Kursu WAM

Zapraszamy wszystkich Kolegów – **absolwentów X Kursu WAM** do wzięcia udziału w zjeździe z okazji 50-lecia rozpoczęcia studiów. Zjazd odbędzie się w **Hotelu Magellan w Bronisławowie nad Zalewem Sulejowskim w dniach 16-18.06.2017 r.**

Proszę o kontakt wszystkich zainteresowanych i niezainteresowanych absolwentów X Kursu.

Andrzej KASZUBA

andrzej.kaszuba@umed.lodz.pl

tel. 603-544-222

Obchody Dnia Podchorążego Wydziału Wojskowo-Lekarskiego UM w Łodzi

29 listopada podchorążowie studiujący na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi rozpoczęli uroczyste obchody Dnia Podchorążego. To święto studentów wszystkich uczelni mundurowych, upamiętniające bohaterskie czyny podoficerów Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie, którzy za wezwaniem podporucznika Piotra Wysockiego w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. atakiem na Belweder rozpoczęli powstanie listopadowe.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się uroczystą poranną Mszą świętą w Parafii wojskowej św. Jerzego w Łodzi. Zaś w piątek 02.12.2016r. delegacje m.in. Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, delegacje reprezentujące Panią Posel na Sejm RP Joannę Kopcińską oraz Panią Posel na Sejm RP Alicję Kaczorowską, władze Wydziału Wojskowo-Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Łodzi i Fundacji im. Wojskowej Akademii Medycznej złożyły wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Wyższego Szkolnictwa Medycznego w Wojsku Polskim

i Patrona byłej Wojskowej Akademii Medycznej – gen. bryg. dr. n. med. B. Szareckiego. Następnie w Sali Audytoryjnej Centrum odczytano rozkazy okolicznościowe, w których 52 podchorążych, wyróżniających się wysoką średnią ocen za ostatni rok studiów, uhonorowano odznaką „Wzorowy Podchorąży”, a także wręczono listy gratulacyjne za wzorową postawę żołnierską i wysokie zaangażowanie w codziennej służbie.

Zwieńczeniem obchodów był VII Bal Podchorążego Wydziału Wojskowo-Lekarskiego, zorganizowany w Białym Pałacu w Konstantynowie Łódzkim. Wśród honorowych gości znaleźli się: przedstawiciel Ministra Obrony Narodowej gen. dyw. dr Mirosław Różański, Rektor-Komendant WSOWL we Wrocławiu gen. bryg. dr hab. inż. Dariusz Skorupka, Prorektor do spraw studenckich WSOWL we Wrocławiu dr Magdalena Hopej-Tomaszycka wraz z mężem gen. broni Markiem Tomaszycim-Dowódcą Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, Komendant Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego płk lek. Zbigniew Aszkielaniec, Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. dr hab. n. med. Jurek Olszewski, Prorektor do spraw organizacyjnych

i studenckich UM prof. dr hab. n. med. Janusz Piekarski, Prorektor do spraw wojskowej służby zdrowia UM prof. nadzw. dr hab. n. med. Waldemar Machała, przełożeni podchorążych, reprezentanci Samorządu Studentów UM oraz delegacje z zaprzyjaźnionych uczelni wojskowych: Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, Szkoły Głównej Pożarniczej w Warszawie, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Wspólną zabawę urozmaiciły występy uczestników oraz loteria, podczas której podchorążowie nagrodzeni zostali m.in. gadżetami ufundowanymi przez Biuro Promocji UMED, voucherami na wejście do pokoju zagadek oraz wypożyczenie gier z OTO GRY PLANSZOWE, a także dwoma wyjątkowymi weekendami w Apartamentach Wiślany Brzeg. Kulminacyjnym punktem wieczoru było jednoczące wszystkich zebranych odśpiewanie Pieśni Podchorążego oraz widowiskowe cięcie tortu szablą.

Zorganizowanie obchodów Dnia Podchorążego nie byłoby możliwe bez wsparcia:

- Dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. dr hab. n. med. Jurka Olszewskiego,
- Rektora-Komendanta WSOWL we Wrocławiu gen. bryg. dr hab. inż. Dariusza Skorupki,
- Komendanta Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego płk lek. Zbigniewa Aszkielańca,
- Wojskowej Izby Lekarskiej,
- Fundacji im. WAM,
- Firmy 4Contact.

Całość obchodów objęta została honorowym patronatem Dziekana Wydziału Wojskowo-Lekarskiego prof. dr hab. n. med. Jurka Olszewskiego, zaś opiekę medialną objęło TVP Łódź.

Relacja z VII Balu Podchorążego <http://lodz.tvp.pl/28127711/bal-podchorazego>

Fotorelacja autorstwa Sławomira Janka z VII Balu Podchorążego: https://drive.google.com/drive/folders/0B5_PgEatFMRqWtdfVWY4WU1mT1-k?usp=sharing

fot. Sławomir Janek





„Szóste wymieranie”

Autorka Elizabet Kolbert

Wydawnictwo: The Robbins Office, Inc. and Aitken, Alexander G Associates, Ltd.

Tłumaczenie na język polski: Tatiana Grzegorzewska i Piotr Grzegorzewski

Wydanie I

Warszawa 2016.

Stron 349

ISBN 978-83-280-2685-8

Książka ta została wyróżniona nagrodą Pulitzera. Autorka w stylu reporterskim opisuje odkrycia naukowe dotyczące masowych wyginięć wybranych gatunków organizmów na Ziemi. Większość z tych wyginięć miała miejsce przed pojawieniem się Homo sapiens i była następstwem kataklizmów geologicznych bądź wynikiem walki o byt. Człowiek współczesny pojawia się jakieś 200 tysięcy lat temu. Jego liczebność jest początkowo niewielka, a zasięg występowania ogranicza się do Afryki Wschodniej. Stopniowo jednak zajmuje tereny o różnych klimatach i pokonuje wszelkie ograniczenia środowiskowe i geograficzne, rozszerzając zasięg swojego występowania.

Proces ten trwa zrywami przez tysiące lat, aż wreszcie człowiek dociera do niemal każdego zakątka

„Szóste wymieranie” – recenzja

świata. W tym czasie następuje kilka zjawisk, które pozwalają człowiekowi na rozmnażanie się w bezprecedensowym tempie. Ludzie wycinają rozległe lasy, rozwija się rolnictwo. Jednocześnie rośnie tempo wymierania gatunków różnych organizmów. Nigdy wcześniej nie zmieniało się życie w takim tempie. Ziemia niezmiernie rzadko ulegała zmianom tak gruntownym, aż w tak dużym stopniu, choć dochodziło do różnych kataklizmów, które wpływały na zmniejszenie się różnorodności form życia. Pięć z tych wydarzeń było na tyle groźnych, że mówi się o nich, że to tak zwana wielka piątka.

Historię tych zdarzeń poznajemy dokładnie obecnie, gdy ludzie zaczynają zdawać sobie sprawę, że stali się przyczyną kolejnego takiego wydarzenia. Chociaż jest jeszcze zbyt wcześnie, żeby stwierdzić, czy osiągnięto ono rozmiary porównywalne z wielką piątką, mimo to nazywa się je już szóstym wymieraniem. Tezę tę autorka uzasadnia w trzynastu rozdziałach książki zatytułowanych kolejno: 1. Szóste wymieranie; 2. Zęby trzonowe mastodonta; 3. Pierwotny pingwin; 4. Szczęście mastodontów; 5. Witajcie w antropogenie; 6. Morze wokół nas; 7. Spadający kwas; 8. Las i drzewa; 9. Wyspy na suchym lądzie; 10. Nowa Pangea; 11. USG nosorożca; 12. Błędny gen; 13. Upierzone stworzenie.

Już same tytuły rozdziałów są interesujące i wzbudzają ciekawość czytelnika, a cała treść książki to potwierdza. Na marginesie omawiania treści tej książki należy wspomnieć o praw-

dopodobieństwie kataklizmów wulkanicznych, jakie mogą nastąpić (zwłaszcza coraz bardziej aktywne wulkany w Islandii i w Kalifornii). Erupcje tych wulkanów mogą też skutkować masowym wymieraniem. Omawiana problematyka z pewnością zainteresuje każdego czytelnika, zwłaszcza o przygotowaniu biologicznym.

Jerzy MIERZEJEWSKI

Turnieje Tenisowe
Lekarzy w 2017 roku
z akredytacją PSTL

www.pstl.org

09.03 – 12.03.2017 Stalowa Wola
XX Halowe Mistrzostwa Polski Lekarzy w Tenisie

12.05 – 14.05.2017 Częstochowa
XVI Ogólnopolski Turniej Lekarzy w Tenisie

15.06 – 18.06.2017 Warszawa
XXVII Mistrzostwa Polski Lekarzy w Tenisie
„Lexus Cup 2017”

14.07 – 16.07.2017 Tychy
VI Otwarte Mistrzostwa Śląska Lekarzy w Tenisie

04.08 – 06.08.2017 Opole
I Ogólnopolski Turniej Lekarzy w Tenisie

20.08 – 26.08.2017 Pilzno, Czechy
47 Mistrzostwa Świata Lekarzy w Tenisie
47th Congress & Championship WMTS

08.09 – 10.09.2017 Zielona Góra
VII Ogólnopolski Turniej Lekarzy w Tenisie
„Winobranie 2017”

10.11 – 12.11.2017 Pabianice
XV Halowy Ogólnopolski Turniej Lekarzy w Tenisie
Memorial dr. Andrzeja Jasińskiego

Niech Rok 2017 będzie dla wszystkich lekarzy - tenisistów rokiem szczęśliwym, pełnym zdrowia i sukcesów.

prezes PSTL
dr n. med. Marcin A. Wroński
wraz z Zarządem

Historia Oddziału Neurologicznego Szpitala Wojskowego w Lublinie

Lecznictwo neurologiczne jako wyodrębniona organizacyjnie dziedzina zaczynała się rozwijać w 1945r., kiedy utworzono w Szpitalu pierwszy Oddział Neurologiczny w gmachu „Bobolanum” pod kierownictwem mjr. lek. Dobrowolskiego, który prowadził również Gabinet Neurologiczny w Przychodni Wojskowej przy ul. Narutowicza 12.

W 1946 r. Ordynatorem Oddziału Neurologicznego został kpt. lek. Rudolf Duda, który odszedł ze Szpitala w 1951 r. i został skierowany do służby w garnizonie Łódź w Wojskowym Centrum Wyszkolenia Medycznego. Należy podkreślić, że Szpital Wojskowy w latach 1949-1964 był bazą łóżkową Akademii Medycznej w Lublinie, co sprzyjało współpracy poszczególnych oddziałów z odpowiednimi klinikami. Po odejściu mjr. lek. Rudolfa Dudy Ordynatorem Oddziału został kpt. lek. Jerzy Bieniasz. Kolejnym Ordynatorem Oddziału był kpt. lek. Ryszard Wiliam.

W latach 1958-1959 obowiązki Ordynatora pełnił dr n. med. Stanisław Żelazny. Od 1964 r. do

1990 r.. Ordynatorem Oddziału Neurologii został płk lek Czesław Cabaj. W 1964 r. Szpital Wojskowy został przemianowany na 1 Wojskowy Szpital Okręgowy WOW. Pod kierownictwem płk. lek. Cabaja następował systematyczny rozwój Oddziału Neurologicznego. Zwiększona została ilość łóżek szpitalnych do 30. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych powstała pracownia EEG, której pierwszym kierownikiem został dr Bohdan Darwaj i prowadził pracownię do 1990 r. W 1980 r. płk Czesław Cabaj wraz ze swoim zespołem był organizatorem Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Neurologów Wojska Polskiego, która odbyła się w Lublinie pod kierownictwem Naczelnego Neurologa WP płk. prof. dr. hab. med. Teofana Domżała. Pod kierownictwem płk. Czesława Cabaja w Oddziale pracowali następujący lekarze neurologzy: Maria Kitlińska, Danuta Kranowska, Tadeusz Wolny, Krystyna Misiuk, Stanisław Bańka, Ryszard Hornberger, Janusz Błuszczynski, Dorota Janowska i Stanisław Selwa.

W 1990 r. stanowisko Ordynatora Oddziału Neurologicznego objął ppłk dr n. med. Stanisław Bańka. W 1993 r. dr Bańka awansowany został do stopnia pułkownika. Doktor Stanisław Bańka pełnił wiele funkcji społecznych, m. in. w latach 1980-1986 był sekretarzem Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Neurologicznego. w latach 1984-1989 był Konsultantem Wojewódzkim ds. Neurologii w Tarnobrzegu. Był członkiem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neurologicznego w latach 1999-2005. Był również członkiem Zarządu Lubelskiego Oddziału Towarzystwa Neurologicznego. W latach 1976-1977 był Kierownikiem Pododdziału Neurologii Polskiego Połowego Szpitala UNEF w Ismaili.

Nastąpił dalszy rozwój oddziału neurologicznego: powstała pracownia neurofizjologii, sonografii, wprowadzono leczenie toksyną botulinową w wybranych schorzeniach neurologicznych. Przy Oddziale Neurologii został utworzony Pododdział, a następnie Oddział Udarowy. W 2001 roku na



Lek. Katarzyna Lewczuk



lek. Małgorzata Czernichowska-Kotiuszko



lek. med. Katarzyna Hanus-Atras



płk lek. Czesław Cabaj

podstawie decyzji ministra obrony narodowej powstał Oddział Neurologii z Pododdziałem Rehabilitacji. Kierownikiem pododdziału został ppłk dr n. med. Apoloniary Ginszt. W dniach 16-18 maja 2002 r. Zespół Oddziału Neurologicznego 1 Szpitala Wojskowego w Lublinie był organizatorem XXV Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Neurologów Wojska Polskiego, która odbyła się pod naukowym kierownictwem płk. prof. Teofana Domżała.

W 2011 r. Szpital Wojskowy w Lublinie został decyzją Ministra Obrony Narodowej przemianowany

na 1 Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie.

W 2013 r. ordynatorem Oddziału Neurologii został ppłk lek. Piotr Ostański, a dr n. med. Stanisław Bańka – zastępcą ordynatora. Przeprowadzono generalny remont oddziału i unowocześniono Pracownię Elektrofizjologii, zakupiono nowy aparat EEG oraz EMG. Powstała Pracownia Ultrasonografii USG Doppler.

W 2016 r., po objęciu przez płk lek. med. Piotra Ostańskiego stanowiska zastępcy Komendanta 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie, ordynatorem Oddziału Neurologii z Oddziałem Udarowym została lek. med. Katarzyna Hanus-Atras.

Oddział Neurologiczny nawiązał ścisłą współpracę z Kliniką Neurologiczną i Neurochirurgiczną Akademii Medycznej w Lublinie.

Jest obiegowa opinia iż Oddział Neurologii 1 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Lublinie jest kuźnią kadr medycznych. Pierwsze kroki w swojej karierze stawiał w Oddziale Neurologicznym były Komendant Szpitala płk dr n. med. Zbigniew Kędzierski. Po odejściu z Oddziału płk dr Rudolf Duda był Komendantem Szpitala w Łodzi. Dr T. Wolny po odejściu ze Szpitala został Ordynatorem Oddziału Neurologii



ppłk lek. Stanisław Selwa

w Szpitalu w Abramowicach. Dr Agnieszka Janiszewska po odejściu została Ordynatorem Oddziału Neurologii W Stalowej Woli. Dr Dorota Janowska po odejściu ze Szpitala jest obecnie wysokiej klasy specjalistą w zakresie badań EMG w wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym na Alejach Kraśnickich w Lublinie. Dr n. med. Ewa Papuć jest obecnie adiunktem Kliniki Neurologicznej Uniwersytetu medycznego w Lublinie.

Pracownicy Oddziału Neurologii: **Lekarze:**

Kierownik Oddziału: Lek. med. Katarzyna Hanus-Atras,



mjr lek. Piotr Poznański



płk dr n. med. Stanisław Bańka



ppłk lek. Piotr Ostański



Zespół pracowników Oddziału Neurologii

Zastępca Kierownika Oddziału: płk rez dr med. Stanisław Bańka

płk lek. med. Piotr Ostański, ppłk rez lek. med. Stanisław Selwa, mjr lek. med. Piotr Poznański, dr n. med. Ewa Papuć, lek. med. Małgorzata Czernichowska-Kotuszek, dr lek. med. Kamila Furmanek-Karwowska, lek. med. Katarzyna Lewczuk, dr n. med. Ewa Papuć.

Rezydenci:

lek. med. Monika Karwatowska, lek. med. Kamil Pączek, ppor. lek. med. Kamil Sawko, lek. med. Agnieszka Kolasa, lek. med. Matylda Wyzomska, lek. med. Agnieszka Suszek.

Pielęgniarki:

Wieloletnią oddziałową była pani Halina Grzybowska, a następnie pani Teresa Stefaniak. Obecnie funkcję Pielęgniarki Oddziałowej pełni mgr Maria Knysz.

Danuta Chabros, Aleksandra Chmura, Magdalena Dąbrowska, Anna Gałązka, Katarzyna Grudzień, Anna Kalisiewicz, Renata Kosior, Wioleta Kowalska, Agnieszka Mazur, Małgorzata Przybycień, Monika Pyła, Renata Rudzińska, Aneta Specjał, Ewelina Sposób-Mróż, Urszula Szopa, Hanna Tkaczyk, Bożena Zalewska, Teresa Zalewska, Ewelina Sposób, Aleksandra Pyrzyna.

Sanitariuszki:

Joanna Bartoszcze, Janina Jóźwik, Ewa Kasperska, Halina Mróz, Maria Kubecka, Ewa Potempa-Serwacka, Ewa Romanek, Dorota Tarka, Elżbieta Zambrowska.

Lekarze Oddziału Neurologii Wygłosili wiele referatów na konferencjach krajowych oraz zagranicznych. Publikowali swoje prace w „Lekarzu Wojskowym”, „Neurologii i Neurochirurgii”, „Wiadomościach Lekarskich”, „Alma Mater”, „Medycyna Rodzinna”, „Euroean Journal of Neurology”, „Folia Pathologica”, „Neurology of Croatia”.

Stanisław BAŃKA

Stanisław SELWA

Katarzyna HANUS-ATRAS

Piotr OSTAŃSKI

Piotr POZNAŃSKI

Ryszard HORNBERGER

I tak to się zaczęło! (cz. II) Kolekcjoner

Ciemiorci – grupa 11, pluton II, (9/2, stan na dzień 3.12.2016 r.):

1. Antoni Elwinski – pomocnik dowódcy plutonu, dermatolog, lekarz domowy na Kaszubach
2. Tadeusz Mikula – radiolog, szpital wojskowy w Przemyślu
3. Jerzy Sękowski – anatomopatolog, niewidomy, Radom
4. Roman Turowski – urolog, ordynator w szpitalu w Międzyrzeczu,
5. Tomasz Winiecki – rehabilitant, założyciel i właściciel wraz z synem Rafałem, też absolwentem WAM, kliniki rehabilitacyjnej w Krojantach koło Chojnic
6. **Kazimierz Wójcik** – chirurg, zastępca komendanta szpitala wojskowego w Lublinie, nie żyje
7. Włodzimierz Kuźma – foniatra, dyrektor CePeLek w Warszawie
8. Piotr Ślisz – radiolog na stanowisku kierowniczym, na WAM 3 lata, sentyment do dzisiaj
9. Wiesław Ślipy – ortopeda, anestezjolog, zastępca ordynatora oddziału w Wasserburgu nad Innem w Bawarii, w Niemczech, na emeryturze niemieckiej
10. Andrzej Świątkowski – chirurg, anestezjolog, szpital w Lipsku nad Wisłą
11. **Wojciech Tarkowski** – radiolog, komandor w WSPL. w Świnoujściu, nie żyje

Zaczęła się brutalna walka o przeżycie, utrudniona, oprócz opieki ze strony „Dziada” faktem, że właśnie weszła w życie reforma studiów medycznych i „bez swojej wiedzy i zgody” byłem jednocześnie na pierwszym i znowu na drugim roku studiów. Ponieważ zamiast historii ruchu robotniczego zapanowała teraz moda na filozofię, oczywiście socjalistyczną, musieliśmy nadrobić dwa semestry do egzaminu w sesji zimowej. Poprosiliśmy głównego filozofa o przeniesienie na sesję letnią, zrozumiał, pokiwał głową, zgodził się, a następnie podmeldował do dziekana, którym był wtedy mikrobiolog, płk Chomiczewski. I pewnego pięknego poranka ppłk Ciemior zarządził zbiórkę repetentów z indeksami, zaprowadził nas przed oblicze, gdzie dostaliśmy po dziekańskiej dwójkę z filozofii od mikrobiologa. Cała operacja, z domarszem siedmiu delikwentów w obie strony (2x50 metrów), trwała 20 minut.

Istotą bycia Ciemiorciem było to, że byliśmy cały czas obserwowani, cały czas kontrolowani, cały czas liczeni, od bladego świtu do nocy, a czasem i w nocy. Widok „Dziada” z latareczką bezszelestnie poruszającego się po pokoju i liczącego nas, sprawdzającego,



Kpr. pchor. Włodzimierz Kuźma, kwiecień 1968 r.

czy zamiast podchorążego nie leży pod kocem kukła. Jego wyprostowana postać na schodach, z małym notesikiem i małym ołóweczkiem, od których zależało wszystko, przepustka, zmiana pokoju, areszt garnizonowy na Brzeźnej, liczenie „w te i we wte”, czwórka po czwórce i komenda – „Elwirski (lekarz rodzinny na Kaszubach) rozliczyć się!”. Pułkownik Ciemior był na miejscu od 5. rano do 23., a czasami i nocą. A w jego pokoju zawsze świeciło się światło. Jego podstępny pomysł z tablicą przepustek stałych, gdzie czasem udało się powiesić duplikat i nie wpaść – wtedy nie był ksero, to były artystyczne rękodzieła. Jego słynne powiedzenie: „Wiele mam, tyle dam!”, a miał sporo. A wiem dobrze wiele miał, gdyż przydzielił mi dwa razy po pięć i raz cztery dni aresztu ścisłego. W zwykłym nie siadywałem! Ponieważ na końcowej liście rankingowej, decydującej o przydziałach, za jeden dzień ścisłego odejmowano 3 punkty, w sumie 42 punkty „urobku”, nic dziwnego, że przy takiej stracie nie czekało mnie nic innego jak Wojska Obrony Powietrznej Kraju, ale nie żałuję ani jednego dnia spędzonego na Brzeźnej, ani jednego dnia spędzonego w 26 Brygadzie Artylerii Rakietowej OPK w Gryficach na Pomorzu Zachodnim. Warto było!

Powoli wrastałem w nowe środowisko, do końca studiów bez naukowych ekscesów poza jednym. Na egzaminie z interny u prof. Chojnowskiego „Wazona”, przyszło mi odpowiadać na pytania przechodzące. Jakież mogłem mieć szanse, jeśli miałem dopowiadać po Piotрку Zaborowskim, późniejszym profesorsze interny?

Po trzecim roku, pierwszym klinicznym, praktyka pielęgniarska w „Bobolanum” w Lublinie, codzienne dojazdy z rodzinnych Puław. Oczywiście w mundurze, z którego byłem, i jestem, dumny. Któregoś dnia spotkałem w Puławach koleżankę szkolną, Jolkę Barańczyk, która była na praktyce dentystycznej. Nie poznała mnie, taki byłem inny, nie powiem, że śliczny w wamowskim mundurze, bo bym przesadził. Zacząłem u niej leczyć zęby...

I tak to się zaczęło!

Jesteśmy małżeństwem 45 lat!

Ona studiowała w Warszawie, odległość do Łodzi 132 kilometry, na czwartym roku przystąpiłem do grupy tak zwanych „warszawiaków”, liczącej kilkunastu kolegów, mimo mojej puławskości. Co tydzień w sobotę po zajęciach, bo tak się wtedy uczyło!, po dwóch lub pojedynczo jechaliśmy na Doły, koło cmentarza, na szosę do Stolicy. Każdy miał zafoliowaną tablicę z napisem „W-wa”, ułatwiającą kontakt z kierowcą. Mundur dawał gwarancję, że jest się osobą bezpieczną, mundur wamowca nobilitował. Bardzo rzadko, przez trzy lata tych wypraw, trzeba było wracać na Fabryczny do pociągu, którym też się podróżowało bez biletu, „na ściepkę” dla konduktora, pod warunkiem, że nie jechał z nami rewizor Kazimierzak, nieznoszący wamowców, wtedy trzeba było płacić karę. Kiedyś przez dwa pechowe tygodnie namierzył mnie dwa razy i przyszedł kwit z propozycją zapłaty 300 zł! Napisałem płacziwy list do PKP przedstawiając straszną sytuację finansową podchorążego, którego żołąd (na trzecim roku) wynosił 150 złotych – tak było. Przyszło pismo z Biura Przejazdów Bezbiletowych, Gniezno, ul Lecha 4, darujące mi tę karę, ale, cyt.: „w drodze wyjątku, bez precedensu na przyszłość”. Tak szanowano wamowców. Po latach, będąc w Gnieźnie, zaszedłem na Lecha 4, małej, wrastający w ziemię drewniany domek. Tu mieszkali moi dobroczyńcy.

W związku z permanentnością wyjazdów do Warszawy, szybko pojawiło się wśród nas współzawodnictwo, buchalteria, listy rankingowe – jeden wyjazd i powrót to 264 km. Przez trzy lata, 4, 5 i 6 rok studiów na tej trasie przejechałem 42 500 km, a więc okrążyłem kulę ziemską i znowu byłem pierwszy. To był jeden z moich kilku rekordów w życiu. Często podróżowało się ciekawymi samochodami z ciekawymi ludźmi, np. aktorem Mariuszem Dmochowskim. Pewnego razu widzimy zbliżającą się „warszawę” – tych nie zatrzymywaliśmy ze względu na archaiczność konstrukcji. Samochód zwalnia, zatrzymuje się, cofa, wychyla się okazały pułkownik i pyta: „Koledzy do Warszawy?” Spalizowani potwierdzamy, do samochodu zaprasza nas płk Andrzej Korman, zastępca komendanta WAM ds. politycznych! Już widzimy się w areszcie na Brzeźnej, nie wiemy tylko na ile, bo miał on niewątpliwie większe możliwości niż Ciemior. Rozmowa przemiała, gdzieś pod Łowiczem delikatne pytanie – ale przepustki koledzy mają? – Ależ oczywiście! – wóz, albo przewóz! Podwiózł nas pod blok na Koszykowej, gdzie kolega mieszkał, vis a vis obecnego CePeLeK.

Wyjazdy miały również swoje ciemne strony – powroty. Z Warszawy Głównej o 22.55 pospieszny do Frankfurtu nad Menem i Paryża, pierwszy postój Łódź Kaliska, zrzutka po 10 złotych, warunki komfortowe. Mam przed oczami obraz Piotrusia Zaborowskiego...

Z szafy pułkownika Kuźmy



Sierż. pchor. Włodzimierz Kuźma, VI rok, przed promocją, styczeń 1970 r.

go (dziś profesora, byłego prorektora AM w Warszawie) wysupłującego z granatowego woreczka z włóczki 10 złotych z Kościuszką, nigdy więcej nie miał przy sobie.

O 1.30 z Kaliskiej tramwaj nocny, dojazd dom WAM i... wielka niewiadoma, oficer śpi, czy nie, jak nie śpi, to do płotu. Już w mundurach, które ciągnęliśmy ze sobą, przebie-ranka w pociągu, po cichu, do płotu za Katedrą Nauk Spo-łecznych. Gdy teraz oglądam ten płot od ulicy, nie wierzę, że

to było możliwe. Ale uczucie uskrzydla! Najciekawszy (?) powrót – wracamy, zima, śnieg 30 cm., mróz, oficer biega wokół dyżurki, płot obstawiony wartownikami, zauważyli nas, my do bloku, ja na końcu z wielką „kosmetyczką” z cywilnym ubraniem, było nas kilkunastu, pogoń tuż, tuż. Niektórzy koledzy pukali do obcych drzwi, środek nocy, tam przeleżeli do świtu, a my do góry, do góry. W końcu drzwiczki na strych, ledwie się precyzowaliśmy, zaparłem je nogą, stanąłem z boku, gdy usłyszałem odgłos repetowanego kałasznikowa. Krzyki, w końcu napastnicy odstąpili, a my dalej, po ciemku, jakieś schody, na dach, śnieg do pół tydki. I stamtąd nas wygarnęli, i dosłownie pod lufami – na dół. Okazało się później, że Mietek Błaszczyk (aktualnie dyrektor Szpitala Ortopedycznego w Otwocku) skreślił niezauważony do piwnicy i tam przetrwał do rana. Oficer zabrał książeczki wojskowe, a rano Ciemior przydzielił po pięć ścisłego, bez zbędnych komentarzy. Trzeba było sobie jeszcze załatwić miejsce w areszcie na Brzeźnej tak, żeby wyjść w sobotę. Na szczęście ojciec kolegi Andrzeja Marcinkowskiego (chirurg, Goleniów, nie żyje) był Komendantem Garnizonu. A w sobotę, na WAM, przebrać się w mundur wyjściowy i... na szosę, aby przełamać pecha i nie zmarnować niedzieli!

Ostatni raz na szosę poszliśmy tydzień przed promocją. Formalnie byliśmy oficerami w mundurach podchorążackich. Mogli nam naskoczyć... Było to sentymentalne zamknięcie trasy.

Gdy powrót był udany, wkraczaliśmy około 2. w nocy do bloku, na piętrze leżały stopy „Żołnierza wolności”, do którego prenumeraty nas zmuszano, potrącając z żołdu, Sławek „Kala” Ligaj (późniejszy ordynator interny w 110 WSG w Elblągu) kopał stos gazet i ryczał: „Wstawać chamy, Warszawa przyjechała!”, co jednało nam wielką sympatię kolegów, odwiedzających się

piętrowymi przekleństwami, obrażającymi i nas, i nasze mamusie. Teraz można było iść spać!

Im bliżej końca studiów, tym więcej kolegów „wydawało się”, zakładało rodziny, mieszkano „na mieście”, co oczywiście było zakazane. Ale pułkownik Juścinski, który na 5. roku zastąpił Ciemiora nie miał tej „charyzmy”, tj. pomysłowości, bezwzględności i uporu i nie potrafił, chociaż próbował, ujarzmić nas do końca studiów.

Było coraz więcej egzaminów tzw. dyplomowych, dużych, znaczących, przełomowych, pediatria, interna, anatomia patologiczna, chirurgia, egzaminy oficerskie, ale te na poligonie. Niektórych egzaminatorów losowało się. Część naszej grupy wylosowała prof. Pruszyńskiego, srogiego pułkownika, znanego z wyrzucania podchorążych wraz z ich indeksami, na korytarz. Kolega Wojtek „Małpa” Tarkowski (komandor, radiolog, nurek, ratownik morski, całe wojskowe życie w Świnoujściu, człowiek ogromny, wspaniały kolega, o sercu gołębia, nie żyje), dowódca „tyłów taktycznych” w naszej grupie zajął się zbieraniem gieldy pytań „Pruszcza”, które potem z uporem przerabialiśmy. Na egzamin szliśmy jak na stracenie, siedzieliśmy we trzech na baczność, oddychając płytko. Krzyk profesora: „Nie denerwujcie się!” wstrzymał mi serce i pozbawił nadziei. W zupełnej nieświadomości dotrwałem do końca, przekonany, że oblałem. Dopiero w sekretariacie odważyliśmy się zajrzeć do indeksów. Dostaliśmy po czwórcę! To był mój największy sukces na studiach, chociaż chirurgiem nie zostałem. Jak na skrzydłach wracaliśmy piechotą na Źródłową, po drodze na setę i golonkę do, nieistniejącej już, „Golonki” na Wschodniej. Pokrzepieni, przekrzykując się nawzajem ze szczęścia na WAM, gdzie po odłożeniu na trawę indeksów i dokumentów wykonaliśmy grupowy skok szczęścia w mundurach do basenu przeciwpożarowego, rycząc na całe gardło, odpowiadały nam owacje ze wszystkich okien. Dla takiego dnia warto było żyć!

Promocja zbliżała się milowymi krokami, podzielona nas na rodzaje wojsk, OPK mundurowało się w Toruniu, Marynarka Wojenna w Gdyni, kordzików nie dawali, mój kupił mi mój Ojciec. Byliśmy tacy śliczni, tacy szczęśliwi, tacy pełni marzeń, strojni w akselbanty. Wiedzieliśmy, gdzie będziemy odbywać staż podyplomowy, dalej nasze myśli na razie nie sięgały.

Promował nas Główny Kwatermistrz WP, wtedy byliśmy zacołani i nikt jeszcze nie wymyślił logistyka. Promocja, wielogodzinne, nieomal baletowe przyklepanie na podium, uderzenie szabli w ramię i... byliśmy oficerami! Piękne mundury marynarzy, złote kordziki, białe koszule i srebrne kordziki wojsk lotniczych, i „piechota, ta szara piechota”. Mało kto myślał, jakie za tym blichtrzem kryją się garnizony, zielone, raketowe, czy morskie. Kto by sobie takimi drobiazgami zaprzętał głowę! Staże mieliśmy w szpitalach wojskowych w dużych miastach, plany nasze obejmowały najdalej

rok, większość wstępowała szybko w związki, kto nie zdążył na studiach. Cały świat był nasz, przed nami rozpościerała się cała Polska, w większości garnizonowa, ale kto by sobie drobiazgami psuł piękny nastrój. Rodziny, kwiaty, pozowanie do zdjęć, pierwsza defilada w aksebantach, bal promocyjny, nikt nam nie zrobi nic! Pierwszy, oficerski urlop, koledzy z OPK wszyscy do WIML, pod opiekuńcze skrzydła płk. dr. Stefana Poniatowskiego o słusznym wroście, orlim nosie, tubalnym głosie i gołęmbim sercu. Każdy z nas mógł odrabiać staż, gdzie chciał, raz w miesiącu meldowaliśmy się w internacie WIML po pensję, były nas dwa roczniki, stażyści dwuletni i roczni. Opowieści dziwnej treści, turnieje pokerowe, brydżowe i w kości, nocne życie. Rej wodził kolega Zyzio Lisicki, kurs VII, zwany „Stową”, ze względu na kolor lica podobny do banknotu stułotowego, lub też związany z zacięciem, do dzisiaj, do szybkiej jazdy (ortopeda, na Szaserów, a aktualnie w „CePeLek”). Zawsze spięty, zawsze czujny, zawsze pierwszy!

W pięknym jeziorowym mieście Olsztynie, jeden z naszych kolegów, Jurek „Żaglówka” Ostrowski, nurkując na jednym z jezior, otrzymał postrzał śrutem w siedzenie. Po kilku dniach, gdy leżał grzecznie na brzuchu w szpitalu wojskowym, zauważył, jak to we wojsku mawiano, panikę. Pole obserwacji, ze względu na pozycję, miał ograniczone, ale zauważył obok siebie spodnie z generalskimi lampasami i usłyszał słodki, chociaż wojskowy głos: – Jak się kolega czuje? – jak się miał kolega czuć, oczywiście świetnie! – A kiedy kolega był promowany? – Przed trzema miesiącami. – Ach, to ja kolegę promowałem! Czy może kolega ma jakieś życzenia? Kolega miał, chciał zostać w szpitalu w Olsztynie, ale już jako lekarz. No i został, aż do emerytury. Ale jest czujny i bez powodu tyłka z wody nie wystawia. Jakie to szczęście, że generał nie strzelał breneką! Morał: jak się dać postrzelić, to trzeba wiedzieć komu!

Ale nie wszyscy mogli się dać postrzelić, tych czekała wizyta po przydział „dalszego miejsca pełnienia służby”, jak mawiali przemili kadrowcy. Gdy pewnego dnia, po wykorzystaniu wszelkich możliwych uników proceduralnych, stanąłem przed obliczem, w kolorze munduru, czyli stalowym płk. Kałaski, szefa służby zdrowia WOPK, otrzymałem trzy, niezwykle atrakcyjne, propozycje: Kolego, Hel, Zegrze – nadzieja! – Pomorskie, kolego, Pomorskie i Gryfice, o których nie wiedziałem, że istnieją. Poprosiłem o uściślenie Gryfic, pułkownik za pomocą przycisku, dziś byłby użył pilota, uruchomił szarą zasłonę okrywającą wielką ścianę i długim kijem wskazał punkt, gdzieś w okolicach Szczecina. Ja chłopak z Puław, nigdy tam nie byłem. – Radzę koledze Gryfice, wysoki etat, majora. – Co to za jednostka? – Lotnicza, nielatająca. Pod tym eufemizmem kryła się 26 Brygada Artylerii

Rakietowej, tajne przez poufne. Na pytanie, czy jest w samym mieście? Odpowiedź – w rynku nie stoi! Ale nawet tu, nie po raz pierwszy, szef mijał się z prawdą, do rynku było 500 metrów. Lekko podłamany wróciłem do żony, podówczas już asystentki w AM w Warszawie, rozpacz osiągnęła rozmiary apokaliptyczne, żadnych wpływowych znajomych, nie to co teraz!, próby beznaziejne, z góry skazane na niepowodzenie, obietnice, obietnice, tylko już idź pan! Jeszcze ostatnia deska ratunku, pobyt w szpitalu, w nadziei, że coś się uda. Udało się! Trzymałem w ręce szarą kopertę do korpusu OPK w Bydgoszczy – tam się wszystkiego dowiecie! No i dowiedziałem się! Kolejna szara koperta do Gryfic, które w języku Goethego i Schillera nosiły dźwięczną i miłą dla ucha nazwę Greifenberg in Pommern.

Był pierwszy listopada 1972 roku. Wszyscy jechali „na groby”, a dokąd jechałem ja? Parowa lokomotywa ciągnęła kilka wagonów „z epoki”, biały dym z jej komina mieszał się z białą mgłą pokrywającą pomorskie łąki, po minięciu twierdzy Kołobrzeg (Kolberg) i Trzebiatowa (Treptow an der Rega), gwiżdżąc, buchając parą zbliżała się do dworca w Gryficach. Budynek cesarski, żeliwne podpory z XIX wieku, podtrzymujące niewielki dach, kilka słabych żarówek, raczej pozycyjnych niż oświetlających, atmosfera raczej z Psa Baskervillów, załatwiała filmem grozy. Dzisiaj pocztówka z tym widokiem jest ozdobą mojej bardzo dużej kolekcji starych widokówek z Gryfic. Ale wtedy nie było mi do śmiechu. Kapitan w mundurze lotniczym przygotowujący się też do wysiadania, zapytał – Pan doktor do nas? – Potwierdziłem. – Czekają na Pana!. Przez obce, ciemne, wilgotne miasteczko zaprowadził mnie do internatu, gdzie czekał na mnie gustowny pokój, w którym przyszło mi spędzić niemal dwa lata.

I tak to się zaczęło!

Pierwsze wejście do pierwszej pracy (miejsca pełnienia służby), rano w tłumku mundurowych podążających w to samo miejsce, kwadrans spaceru przez poniemieckie, obce kulturowo i architektonicznie miasteczko, czerwona cegła, wieżyczki, dachówka, tylko bez niemieckich napisów. wilhelmińskie, zdobne XIX-wieczne koszary, zbudowane dla szkoły podoficerskiej dla małoletnich; widać, że pracował nad nimi prawdziwy architekt, budowane przez jeńców z wojny francusko-pruskiej (1870-71), bardzo ciekawe i bardzo obce.

W nowym budynku mieścił się sztab 26 Brygady Artylerii (Rakietowej) OPK. Nazwa tajnie ukrywała się pod numerem JW 3692. Warty, przepustki, ja miałem prawo wejść do izby chorych i sztabu, do stanowiska dowodzenia wstępu zabraniała mi moja rodzona siostra, która, wyszedłszy za mąż za prawdziwego Holendra mieszkającego w Amsterdamie. Pierwsze kroki do stylowej izby chorych, wchodziłem z ciekawością, oczekiwany z nie mniejszą ciekawością, wiedzieli, z daleka obser-

Z szafy pułkownika Kuźmy

wowali moje bezowocne uniki, abym do nich nie trafił. Pierwszy raz widziałem wojsko z bliska, pierwszy raz widziałem z bliska prawdziwego żołnierza, do sanitariuszy zwracałem się przez „pan”. Lekarz dwulatek, tacy wtedy bywali, WAM nie nadążał z produkcją lekarzy, pielęgniarki, żony oficerów, z jedną z nich, p. Elżbietą Pawluk pracowaliśmy później w przychodni na Żeromskiego w Warszawie. Koło południa wizyta u szefa, który wracał ze specjalizacji w miejscowym szpitalu. Spokojny major Ryszard Paluch (internista, nie żyje) szefem był dobrym, unikał kontaktów medycznych w izbie chorych, dzięki temu ja mogłem unikać szkoleń politycznych w sztabie. Tu, drugi raz w życiu, zaproponowano mi wstąpienie do partii.

I tak jak za pierwszym razem, na WAM., kiedy to namawiał mnie Krystek Żołyński (profesor, ortopeda, na emeryturze w Jeleniej Górze, człowiek wielkiej dobroci i przyzwoitości, nie mówiąc o wysokiej klasie fachowej), sprawę udało mi się obrócić w żart. Czyli, nie trzeba było zapisywać się koniecznie! Zaczęło się konfrontowanie wiedzy teoretycznej z chorymi żołnierzami, którzy dowiedziawszy się, że jest „młody” lekarz, stawili się tłumnie. Powoli, przy pomocy starszego kolegi, pielęgniarek i bardzo dobrych sanitariuszy (kpr. Zygmunt Długosz z Kasiny Wielkiej /Justyna Kowalczyk/ późniejszy podoficer sanitarny, wesoły, dowcipny, z dystansem do świata, nie żyje), wgryzałem się powoli w arkana medycyny wojskowej. W powiedzeniu, że lekarz wojskowy, to nie jest ani lekarz, ani wojskowy, jest bardzo dużo racji. Była to bardzo specyficzna medycyna w bardzo specyficznym środowisku, wyrabiająca w lekarzach specyficzne cechy, dlatego pracując później przez 10 lat w areszcie śledczym na warszawskiej Białoleśce, czułem się jak u siebie, wróciły wspomnienia z jednostek wojskowych.

Abym szybciej wciągnął się do pracy, szef wysłał mnie na cały listopad na zabezpieczenie poboru Brygady do m. Wicksa Morskiego, nad jeziorem o tej samej nazwie, na poniemieckie lotnisko wodnopłatowców. Piękny, alpejski budynek dowództwa, piękne baraki, w których instrukcje bezpieczników podpisane były „Der Kommandant”, wielki hangar, pasy startowe na których mój kierowca, Złotkowski (w cywilu kierowca straży pożarnej z Łowicza) próbował, bez rezultatu, zajeżdżać naszą wspaniałą sanitarkę gaz 51. Mieszkając w jednej izbie z sanitariuszem i kierowcą oraz znalezionym jeżem, bardzo miłym, lecz hałaśliwym, przeżyłem piękny miesiąc listopad nad morzem, sztormy, wiatr, plaża szerokości od pół metra do metra i ja w mundurze wyjściowym.

Jako najmłodszy z lekarzy zostałem na Boże Narodzenie na miejscu, tak jak na WAM. za nie zdany w-fl. Przyjechała żona, obejrzała to wszystko z bliska, Wigilia w rodzinie u Pawluków, bal w kasynie, prawie sami obcy ludzie w obcym mieście. Cały

czas te same, natrętne myśli, jak się stąd wydostać i wrócić do żony. Wydawało się to beznadziejne, znikąd pomocy.

Minęło kilka miesięcy, po ponownym powrocie z Wicksa Morskiego, tym razem piękna wiosna nad morzem, ukoronowana spotkaniem wśród przybyłych komandosów, dwóch kolegów z roku, Wojtka Marczyńskiego (profesor, ortopeda, szef kliniki i zastępca ds. naukowych na Szaserów, a obecnie na analogicznym stanowisku w CMKP w Otwocku) oraz Zdzisia Kaweckiego (neurolog, ordynator oddziału w Krakowie), którzy dosłownie spadli jak z nieba, jak to w zwyczaju mają komandosi i zoperowali mnie na skrzyni po zestawie „RP” w namiocie, upiliśmy się potem setnie z ich wódką, wykorzystując spirytus, który został po zabiegu i za to do dzisiaj jestem im wdzięczny.

Po powrocie do MSD (miejsca stałej dyslokacji) czyli m. Gryfice, szef przekazał mi pytanie z miejscowego szpitala – jestem tu już tyle (!) czasu i jeszcze się nie zgłosiłem! A w całym powiecie Gryfice było wtedy 19 lekarzy, z wojskowymi włącznie. Każdy kłós na wagę złota, jak drzewie mawiano. Szpital czekał więc na mnie! Czekalo też na mnie pogotowie, czekała przychodnia przyszpitalna, czekała przychodnia rejonowa. No i doczekały się. Potem okresowo doczekało się ambulatorium milicji. Człowiek, w swej nieświadomości, był rozrywany!

I tak to się zaczęło!

Dobrze, że miasteczko było małe, trasa była kolista, znikąd się nie musiałem urywać, izba chorych, przychodnia miejska, potem dyżur w szpitalu, w przychodni przyszpitalnej lub w pogotowiu, do wyboru, do koloru! Oczywiście, wchodziłem w nowe środowisko stopniowo, powoli dochodziło do mnie, że jestem lekarzem. Miałem do wyboru albo pracę, albo bufet w internacie, gdzie wszyscy chętnie napiliby się z doktorem. Wybrałem pracę. Wszędzie chodziłem w mundurze, takie to były czasy, mundur był częścią mnie. Ponieważ zawsze miałem skłonności do nietypowych rekordów, na dwa miesiące przed ostatecznym wyjazdem z Gryfic, zgłosiłem oficjalną próbę pobicia rekordu ZOZ w dyżurach – i udało się! Miałem 26 (!) dyżurów i 5 dni urlopu w miesiącu!. Rekord jest niepokonywany do dzisiaj i niezagrożony, Gryfice mają teraz duży, znany szpital, za taką liczbę dyżurów miałbym dzisiaj stałą rubrykę w moim „ulubionym” tefaluleniu. Zanim zdecydowałem się na pierwszy dyżur w szpitalu, chodziłem z kolegą „dwulatkiem”, doświadczonym i zdomowionym. Szpital nieduży, stary, 150 łóżek, chirurgia, interna i pediatria, radiologa i anestezjologa nie było, i jeden lekarz dyżurny, czyli ja. Przez całe półtorej doby nie zmrużyłem oka ze strachu, pojęty kawą przez pielęgniarki, każdy szmer, każdy przejeżdżający samochód doprowadzał mnie do górnych poziomów stanów wysokich. W tym

szpitalu wykonałem pierwszą wenesekcję, pamiętam strugi potu spływające mi plecach, w tym szpitalu pierwszy raz zaintubowałem pacjenta, w tym szpitalu wykonałem pierwsze zdjęcie przy pomocy przewoźnego, wojskowego, amerykańskiego aparatu rentgenowskiego w tym szpitalu pierwszy raz stwierdziłem zgon.

W tym szpitalu pierwszy raz dawałem narkozę eterową. Dyrektor szpitala i ordynator chirurgii dr Kaczmarek (później dyrektor szpitala i ordynator w Gryfinie) na moją uwagę, że nigdy nie dawałem narkozy spytał: – to czego oni was na tych studiach uczą? Widzę to – po prawej mojej stronie chirurg, operator, po lewej asystująca mu smukła, młodzieńka, pielęgniarka, młodsza ode mnie, a miałem wtedy lat 25 (!), ale już „doświadczona” w zawodzie i ja, po minutowym instruktażu kąpiący kropla po kropli eter na maskę Schimmelbuscha i obserwujący z niepokojem źrenice pacjenta. Wszyscy przeżyli! To właśnie dr Kaczmarek po jednym z dyżurów poprosił mnie do swojego gabinetu i zwrócił mi uwagę na mój błąd w postępowaniu. On tego niewątpliwie nie pamięta, ja zapamiętałem tę rozmowę na całe życie.

Budynek szpitala zabytkowy, z czerwonej cegły, XIX wiek, zbudowany jako lazaret dla cesarskiego wojska, później – za Niemca i po wojnie – szpital powiatowy, teraz, wyremontowany – dom opieki. Praca na dyżurach wyrabiała spostrzegawczość, uczyła medycyny i cierpliwości, ordynator mieszkał w nieodległym Szczecinie, tylko 100 km, wartburgiem, w nocy, był już za półtorej godziny!

W mojej izbie chorych pracował bardzo przyjemny zespół, atmosfera była prawie rodzinna, mimo, że do rodziny było bardzo daleko. Piliśmy litrami prawdziwą herbatę. Rodzinę zastępczą stworzyli mi pp. Pawlukowie, pielęgniarka, jej mąż oficer i mała Kachna, wszyscy teraz w Warszawie, Kachna jest dentystką.

W Gryficach nauczyłem się podstaw praktycznej medycyny i podstaw praktycznego wojska. W wolnych chwilach poznawałem piechotę miasteczko, inne, niemieckie, ciekawe, z historią. Mimo upływu tylu lat zapadło mi w pamięć i w serce, mam piękny zbiór starych pocztówek z Gryfic, od końca XIX w. do końca wojny, spory zbiór książek, polskich i niemieckich o jego historii, zawsze, gdy jestem w Kołobrzegu z przyjemnością je odwiedzam, popatrzę na Regę, wodospad z widokiem na kościół Mariacki, rzucę okiem na stary szpital i budynek pogotowia, pochodzę po swoich starych śladach, chociaż zdeptują je kolejne Biedronki. Z nostalgią popatrzę na dawne koszary, w których nie uświadczysz żołnierza, co ująłem w wierszu „A w Gryficach”.

A w Gryficach czas zatrzymał się przed laty,
Twoja młodość wciąż się błąka wśród zieleni,
Choć po rynku wciąż wędrują małolaty,
Twoja młodość wciąż żegluję ku jesieni.

A w Gryficach nadal szumi Rega,
Lśni wciąż srebrem tafla wodospadu,
Wąską drogą wolno czarny kot przebiega,
Wokół słychać to niespieszne gadu-gadu.

A w Gryficach stoi wciąż Kamienna Brama,
Błyszczą w słońcu nowe okna bielą śniegu,
Przy ulicy brukowanej wciąż trwa sama,
Kamieniczki szare tulą się w szeregu.

A w Gryficach już koszary stoją puste,
Nie uświadczysz ni munduru, ni żołnierza,
Dawne dzieje widzisz wokół jak przed lustrem,
Zegar z wieży nieustannie czas odmierza.

A w Gryficach kwitnie wkoło nowe życie,
Nowomodne, marketowo – biedronkowe,
Nie wiadomo, czy w zaniku, czy w rozkwicie,
Nie wiesz, czy na pewno lepsze, ale nowe.

A w Gryficach wciąż się czujesz nostalgicznie,
Byłeś krótko, ale byłeś taki młody,
Twe wspomnienia wciąż się wiją tak lirycznie,
Wciąż tym żyjesz, słyszysz szum płynącej wody.

(5 maja 2013 r.)

Po roku napisałem raport o przeniesieniu do Warszawy, dowódca WOPK, generał dywizji Roman Paszkowski, świeć Panie nad jego duszą, dał mi swoje słowo, że po roku wróć.

Z tego generalskiego słowa zostało: „Brak możliwości kadrowych”. Służyłem nadal. Chcąc przyspieszyć zabranie mnie z Gryfic, zupełnie świadomie i z premedytacją, rozpocząłem korespondencję z tzw. Zachodem, ale miejscowe „uszatki” nic sobie z tego nie robiły. Nb. wszystkich ich spotkałem we Warszawie, już jako moich pacjentów, nie mamy do siebie żalu, zachowywali się przyzwoicie. Chodziłem też w niedzielę, w mundurze, do pobliskiej cerkwi, gdzie byłem jednym z dziewięciu parafian, a na pewno jedynym mężczyzną i niewątpliwie jedynym oficerem. Gryficka parafia prawosławna jest najmniejszą parafią w Polsce, teraz liczy 15 wiernych, do niedawna była jedyną, nie posiadającą w cerkwi ikonostasu. Moje wysiłki na nikim nie robiły najmniejszego wrażenia. Niewątpliwie nie tędy droga!

W końcu dobry los (bez nazwisk, proszę), ku wielkiemu zdziwieniu i mojemu, i całego OPK, przysłał mi bilet do Warszawy, bilet w jedną stronę – „one way ticket”. Po niecałych dwóch latach z okna sanitarki ostatni rzut oka na koszary, miasto i szpital. Cieszyłem się, że wyjeżdżam, to było moje marzenie od chwili przyjazdu. Dopiero po latach zauważyłem, że te Gryfice utkwiły we mnie na zawsze. W Gryficach wiele rzeczy robiłem po raz pierwszy.

Pociąg ruszył wreszcie w odpowiednią stronę.

Włodzimierz „Wowka” KUŹMA
Foto z archiwum autora

Prof. dr hab. med. Andrzej Kalewski (1933-2016)

12 października 2016 r. na cmentarzu w Ursusie Rodzina, znajomi, grono najwierniejszych przyjaciół, obecnych i dawnych pracowników Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie towarzyszyli Profesorowi w ostatniej drodze, wspominając Jego pełną oddania służbę dla chorych i miłość dla ludzi. Odszedł od nas człowiek wielkiej uczciwości i wrażliwości serca, kochający swych bliskich, szanujący przyjaciół, współpracowników i swoich uczniów. Odeszła wielka postać ortopedii polskiej.

Profesor Andrzej Kalewski większość swojego życia zawodowego związał ze „Szpitalem przy Szaserów”. Dyplom lekarza otrzymał w roku 1957, w Akademii Medycznej w Warszawie. Podczas studiów, realizując swoje powołanie, rozpoczął pracę jako wolontariusz, a od roku 1961 jako asystent w Klinice Ortopedycznej AM kierowanej przez prof. Adama Grucę. Stopień doktora nauk medycznych uzyskał w roku 1967 a doktora habilitowanego w roku 1978. Profesorem nadzwyczajnym został w roku 1990, a tytuł profesora zwyczajnego uzyskał w roku 1996. Do roku 1966 pracował też jako asystent w Katedrze Chirurgii Urazowej Studium Doskonalenia Lekarzy a następnie w Centralnym Szpitalu Klinicznym Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie. W „Szpitalu przy Szaserów” przeszedł drogę od asystenta do Kierownika Instytutu Chirurgii Urazowej Ortopedii i Neurochirurgii. Po przejściu na emeryturę, od roku 2003 został Konsultantem Ortopedii w tymże Wojskowym Instytucie Medycznym. Służbę w Wojsku Polskim rozpoczął w roku 1981, awansując do stopnia pułkownika.

Głównym obszarem zainteresowań naukowych Profesora była traumatologia narządu ruchu. Wiodący temat jego ponad 100 opublikowanych prac to zagadnienia związane ze złamaniami szyjki kości udowej. Był niekwestionowanym autorytetem w temacie etiopatogenezy i leczenia

złamań przeciążeniowych szyjki kości udowej. Swoją wiedzę i spostrzeżeniami dzielił się z innymi lekarzami na kursach i szkoleniach z ortopedii i traumatologii. Przez wiele lat egzaminował kandydatów na I i II stopień specjalizacji w dziedzinie ortopedii i traumatologii narządu ruchu. Był promotorem kilku przewodów doktorskich. Recenzował kilkanaście dysertacji doktorskich. Przez wiele lat był członkiem Rady Naukowej Wojskowego Instytutu Medycznego.

W latach 1974-1980 pełnił funkcję Sekretarza Zarządu Głównego PTOiTr. Był Prezesem Oddziału Warszawskiego PTOiTr. W PTOiTr. uzyskał godność Członka Honorowego Towarzystwa. Był członkiem Komisji do Badań nad Urazami w Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Grupy SICOT. Jego nazwisko widniało wśród członków komitetów redakcyjnych wielu czasopism naukowych, w tym również „Ortopedii Traumatologii Rehabilitacji” od początku jej istnienia. Za osiągnięcia naukowobadawcze, dydaktyczno-wychowawcze i organizacyjne odznaczono Profesora Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia. Uzyskał Zespołową Nagrodę Naukową I stopnia Ministra Obrony Narodowej. Za zasługi dla środowiska ortopedycznego został odznaczony Medalem Adama Grucy i Medalem Donata Tylmana.

Zapamiętałem Go jako człowieka o niespotykanej dobroci, życzliwości i wiedzy. Takim Profesora pamiętają Jego wychowankowie, asystenci i współpracownicy. Swoją indywidualnością, pracowitością i erudycją w istotny sposób przyczynił się do rozwoju ortopedii wśród lekarzy wojskowych. Był wspaniałym człowiekiem, nauczycielem, wzorem do naśladowania i niestrudzonym inicjatorem wielu działań. W naszej pamięci pozostanie jako człowiek wielkiego serca, bardzo



uprzejmy, uśmiechnięty i życzliwy zarówno dla Koleżanek i Kolegów, jak i chorych. Nikomu nigdy nie odmówił pomocy. W środowisku medycznym uchodził za specjalistę najwyższej klasy. Wszyscy, którzy go znali pamiętają, że gdy zwracał się do kobiet tytułował je „jejmościanka”. Można było również dostać sympatii u Profesora, gdy kierował do asystenta słowa „mój druhu”, a gdy wydawał polecenie dawał często „najuprzejmiej proszę”.

Żegnamy Go z wielkim smutkiem i żalem, jako prawdziwego Kolegę i Przyjaciela, który nie tracił z nami kontaktu pomimo tego, że ostatnio przebywał już na emeryturze. Odszedł od nas, ale w naszych sercach i pamięci pozostanie na zawsze jako wzór lekarza i człowieka. Profesor kochał swój zawód, poprzez swoją działalność uratował zdrowie i życie niezliczonej liczbie ludzi. Jego pasją pozazawodową były spotkania z polską przyrodą w Tatrach i nad Bałtykiem, i tam każdego roku wypoczywał. Profesor pozostawił kochającą Żonę i Córkę.

Wielki lekarz ortopeda, przełomu XX i XXI wieku, odszedł od nas na zawsze. Profesor Andrzej Kalewski pozostanie we wdzięcznej pamięci tych, którzy mieli szczęście poznać Go bliżej, jako wzór lekarza, humanisty i szlachetnego Człowieka.

Żegnamy Przyjaciela i wspaniałego człowieka!

prof. dr hab. med. **Krzysztof KWIATKOWSKI**

Pplk w st. spocz. dr n. med. Kazimierz Wiśniewski

(1953-2016)

Pplk w st. spocz. dr n. med. **Kazimierz Wiśniewski** urodził się 11 listopada 1953 roku w Pułtusku. Szkołę Podstawową, a następnie Liceum Ogólnokształcące w/w mieście ukończył w 1972 roku.

24 października 1972 roku został wcielony do zasadniczej służby wojskowej w JW w Przasnyszu. Po odbyciu roku służby zdał egzaminy wstępne i w 1973 roku został przyjęty na Wydział Lekarski Wojskowej Akademii Medycznej, którą ukończył w 1979 roku uzyskując tytuł lekarza.

Staż podyplomowy odbył w 109 Wojskowym Szpitalu Rejonowym w Szczecinie. Po zakończeniu stażu w latach 1980-82 pracował jako dowódca plutonu medycznego w JW w Rogowie k/Kołobrzegu, a w latach 1983-85 jako dowódca plutonu medycznego w JW w Starogardzie Szczecińskim.

24 maja 1984 roku uzyskał I^o specjalizacji w dziedzinie oto-

laryngologii, po czym 11 grudnia 1985 roku został przeniesiony do 2 Wojskowego Szpitala Rejonowego w Toruniu na stanowisko starszego asystenta, a następnie 09 czerwca 1988 roku do 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Bydgoszczy na stanowisko starszego asystenta Klinicznego Oddziału Otolaryngologicznego.

20 maja 1989 roku uzyskał II^o specjalizacji w zakresie otolaryngologii, a w 1996 roku został wyznaczony na stanowisko adiunkta Klinicznego Oddziału Otolaryngologicznego 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy.

W latach 1994-95 i 1996-97 odbywał służbę w misji pokojowej Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Tymczasowych Siłach Organizacji Narodów Zjednoczonych w Libanie.

Uzyskał stopień dr med. na podstawie pracy pt. „Badania wybranych parametrów immunologicznych oraz antyoksydacyjnej aktywności enzymatycznej u chorych przed i po leczeniu operacyjnym przewlekłego zapalenia zatok szczękowych” (9.01.2001 r.) pod kierunkiem plk. prof. zw. dr. hab. med. Jurka Olszewskiego.

Brał udział w kilkunastu konferencjach i zjazdach laryngologicznych. Był autorem i współautorem ponad 10 prac naukowych.

Był niezwykle sumiennym oficerem. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 16 grudnia 2016 roku. Odszedł od nas człowiek wielkiego serca, wspaniały człowiek, pełen poświęcenia lekarz laryngolog.

Niech spoczywa w pokoju.

prof. zw. dr hab. n. med. **Jurek OLSZEWSKI**
Dziekan Wydziału Wojskowo-Lekarskiego



Śp.

plk dr n. med. Zbigniew KOSOWSKI

1938 – 2016

Absolwent WCWMED i WAM

Koledze

lek. Arkadiuszowi KOSOWSKIEMU

dyrektorowi Departamentu
ds. Służb Mundurowych NFZ

najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają

Prezes oraz Rada Lekarska WIL

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi
wieloletniego Kierownika Przychodni Stomatologicznej

plk. w st. spocz. dr. hab. n. med. Czesława GRODZKIEGO

z serca płynące wyrazy głębokiego współczucia
dla Żony, Dzieci i całej Rodziny

SKŁADAJĄ

KOMENDANT plk lek. Wojciech TAŃSKI
KADRA ORAZ PRACOWNICY
4 WOJSKOWEGO SZPITALA KLINICZNEGO
Z POLIKLINIKĄ SP ZOZ WE WROCŁAWIU

Zachowajmy Ich w naszej pamięci!

Śp.

dr n. med. Jerzy TRAWIŃSKI

8.02.1947 r. – 16.06.2015 r.

Śp.

lek. Andrzej WISZNIEWSKI

7.09.1938 r. – 28.07.2015 r.

Śp.

dr n. med. Kazimierz PIESIAK

2.01.1930 r. – 6.08.2015 r.

Śp.

lek. Andrzej DAMSZ

26.11.1940 r. – 27.08.2015 r.

Śp.

dr n. med. Brunon KIERZNIKOWICZ

18.12.1934 r. – 14.10.2015 r.

Śp.

lek. Zbigniew GÓRSKI

3.03.1945 r. – 30.10.2015 r.

Śp.

dr n. med. Adam BARAŃSKI

17.04.1925 r. – 25.11.2015 r.

Śp.

dr n. med. Adam SŁOWIAŃSKI

13.02.1946 r. – 8.01.2016 r.

Śp.

lek. Andrzej DORYŃ

17.03.1967 r. – 8.03.2016 r.

Śp.

lek. Tadeusz KLEKOWSKI

15.05.1942 r. – 23.03.2016 r.

Śp.

dr n. med. Andrzej TARCZAŁOWICZ

1.02.1952 r. – 28.03.2016 r.

Śp.

lek. Julian GENEJA

27.06.1945 r. – 31.03.2016 r.

Śp.

dr hab. n. med. Andrzej STASZEWSKI

28.05.1941 r. – 18.04.2016 r.

Śp.

lek. Czesław HOLANOWSKI

1.08.1939 r. – 19.05.2016 r.

Śp.

prof. dr hab. n. med. Sylwester CZAPLICKI

4.01.1925 r. – 20.05.2016 r.

Śp.

lek. dent. Zdzisław KOSTIKOW

14.08.1932 r. – 7.07.2016 r.

Śp.

prof. dr hab. n. med. Kazimierz TRZNADEL

3.10.1926 r. – 5.09.2016 r.

Śp.

lek. Bolesław PALUCH

20.01.1942 r. – 15.07.2016 r.

Śp.

lek. Ryszard SADOWSKI

3.04.1928 r. – 30.07.2016 r.

Śp.

lek. Jacek KOTLICKI

22.12.1950 r. – 4.08.2016 r.

Śp.

dr n. med. Władysław CIERPISZ

25.01.1934 r. – 5.09.2016 r.

Śp.

dr n. med. Stanisław SANTOREK

15.12.1942 r. – 4.10.2016 r.

Śp.

lek. Winicjusz DIETZIUS

7.02.1954 r. – 3.12.2016 r.

Śp.

lek. Lech TROCHIMIAK

23.05.1957 r. – 6.12.2016 r.

FUNDACJA KOŚCIUSZKOWSKA

OGŁASZA KONKURS NA NAJLEPSZĄ ORYGINALNĄ
PUBLIKACJĘ NAUKOWĄ Z ZAKRESU MEDYCyny
KLINICZNEJ

NAGRODA WYNOSI 10.000 USD

Fundacja Kościuszkowska (The Kosciuszko Foundation, Inc.) informuje, że w roku 2017 zostanie przyznana po raz trzeci **Nagroda im. Bohdana i Zygmunta Janczewskich** w wysokości 10.000 USD za najwybitniejszą oryginalną pracę z zakresu medycyny klinicznej opublikowaną w naukowym czasopiśmie medycznym rangi światowej w języku angielskim w okresie ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przyznania Nagrody (2015-2016): O nagrodę ubiegać się mogą autorzy posiadający obywatelstwo polskie, pracujący i mieszkający stale na terytorium Polski. Nagroda może być przyznana również za publikację przygotowaną na podstawie badań wykonanych w zagranicznym ośrodku naukowym.

Termin przesyłania zgłoszeń: **10 marca 2017**

*Więcej informacji o Fundacji i możliwości wsparcia
jej działań na stronie:*

www.thekf.org

Informacje o nagrodzie na stronie:

www.thekf.org/poland

email: warsaw@thekf.org





V Konferencja Naukowa EpiMilitaris 2017

Mundurowe i cywilne służby medyczne wobec współczesnych zagrożeń

3-5 kwietnia 2017 r. „ZAMEK RYN” w Rynie

Organizatorzy Konferencji „Epimilitaris” serdecznie zapraszają Państwa na kolejną, piątą edycję Konferencji „Epimilitaris 2017”, tym razem dotyczącą współdziałania mundurowych i cywilnych służb medycznych wobec współczesnych zagrożeń, zarówno naturalnych jak i spowodowanych działalnością człowieka.

W tym roku program będzie obejmował następujące zagadnienia:

1. Doskonalenie medycyny pola walki w tym działań podejmowanych w zakresie zwalczania zdarzeń wywołanych zastosowaniem broni CBRN.
2. Przygotowanie szpitali na zagrożenia CBRN.
3. Identyfikacja zagrożeń. Procedury, metody, nowe rozwiązania w odniesieniu do różnych rodzajów zagrożeń.
4. Akcja ratownicza. Koordynacja i nadzór nad organizacją i jej przebiegiem.
5. Ewakuacja medyczna.
6. Psychologiczne aspekty akcji ratowniczej. Czy tylko PTSD?
7. Zastosowanie nowych technologii w organizacji współdziałania i wymiany informacji służb ratowniczych.
8. Modernizacja integracji zabezpieczenia służb medycznych i mundurowych zaangażowanych w zwalczanie współczesnych zagrożeń sytuacji kryzysowych i skutków użycia BMR.

Celem Konferencji jest wymiana i poszerzenie wiedzy dotyczącej działań podejmowanych w celu sprawnego przeprowadzenia akcji ratunkowej przez medyczne służby mundurowe we współpracy z cywilnymi, w związku z wystąpieniem określonego zagrożenia. Program obejmuje również część warsztatową z praktycznymi pokazami działań ratowniczych po zdarzeniu z użyciem czynników toksycznych. Zaproszenia do udziału w konferencji zostały przesłane do przedstawicieli różnych krajowych i zagranicznych instytucji zajmujących się tą problematyką.

Obok Centrum Reagowania Epidemiologicznego Sił Zbrojnych RP współorganizacji Konferencji podjęły się: Stowarzyszenie Ruch Wspólnot Obronnych, Zakład Medycyny Katastrof i Pomocy Doraźnej Uniwersytetu Jagiellońskiego – *Collegium Medicum* oraz Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii w Warszawie.

Jak co roku uczestnicy otrzymają punkty edukacyjne, a doniesienia naukowe zostaną opublikowane w materiałach konferencyjnych.

Zapraszam zatem do „ZAMKU RYN”, gdzie w dniach 3-5 kwietnia 2017 r. odbędą się uroczyste obchody Święta Wojskowej Służby Zdrowia oraz będą mieli Państwo możliwość wysłuchania referatów a także wymiany doświadczeń z polskimi i zagranicznymi autorytetami w dziedzinie medycyny ratunkowej. Jestem przekonany, że dyskusje z sesji naukowych przeniosą się na godziny późniejsze.

Zapraszam również na stronę internetową www.cresz.wp.mil.pl, gdzie będą zamieszczane aktualne informacje.

W imieniu Komitetu Naukowego i Organizacyjnego
płk lek. **Radosław SKRZYPCZYŃSKI**

Komitet Naukowy

prof. dr hab. Janusz Zuziak
prof. Zygmunt Dembek
płk dr n. med. Stefan Antosiewicz
płk lek. Radosław Skrzypczyński
ppłk dr Robert Zdanowski
płk dr Artur Zdrojewski
dr Suzet McKinney, MPH
dr Anna Mróz – Jagiełło,
dr Marcin Niemcewicz
dr n. med. Arkadiusz Trzos

Komitet Organizacyjny

mjr Łukasz Krzowski
mjr dr Leszek Kubiak
kpt. Agata Przewrocka-Plak
por. dr n. hum. Izabela Tomaszewska
mgr Agnieszka Bochniak
mgr Karolina Kukla